

Aleksander Zawadzki nie żyje

W dniu 7 sierpnia po długiej chorobie, zmarł członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — towarzysze Aleksander Zawadzki.

Jest to dotkliwa strata dla polskiej klasy robotniczej, dla partii, dla naszego ludowego państwa, które reprezentował jako długoletni przewodniczący Rady Państwa.

Życiem swoim wniósł Towarzysz Aleksander Zawadzki wielki wkład w dzieło wyzwolenia społecznego oraz narodowego naszego Ojczyzny spod hitlerowskiej okupacji, w odbudowę kraju i budowę państwa socjalistycznego.

Śmierć Aleksandra Zawadzkiego okryła żałobą cały kraj.

W dniach wielkiej żałoby społeczeństwo polskie, (Ciąg dalszy na str. 2)

Mający niedobór opinii wśród azotowców miesiąc lipiec, okazał się tradycyjnie niepomyślny. Wprawdzie zadania wartościowe w skali przedsiębiorstwa wykonane w 100,2 proc. (za wyjątkiem inwestycji) ale zapracowały na nie tylko trzy zakłady: kaprolaktam, elektrownie i po raz pierwszy od szeregu miesięcy Zakład Budowy Aparatury Chemicznej.

Szczególnie niepokoi niedobór prawie 700 ton amoniaku spo-

wodowany przedłużającym się postojem wydziału amoniaku (opóźnienia w wykonaniu robot inwestycyjnych i zaburze-

Niepomyślny lipiec

nia na jednostkach syntezy). Straty w układzie chłodniczym zakładu nawozów jak i gorsza wydajność azotowa (upały), spowodowały brak 724 ton czy-

stego azotu co odpowiada o-

koło 2.900 tonom siłtrazaku... Niedobory te są jednak do nadrobienia w pozostałych dwóch miesiącach obecnego kwartału. Wymagać to będzie pełnej mobilizacji załogi.

Udział poszczególnych zakładów w wykonaniu zadań lipcowych przedstawia się następująco: zakład syntezy 96,5 proc., zakład chloru 96,7 proc., zakład kaprolaktamu 101,5 proc., zakład budowy aparatu-

Edward Ochab Przewodniczącym Rady Państwa



Na zdjęciu: przewodniczący Rady Państwa towarzysze Edward Ochab zwiedza tarnowski kombinat chemiczny.

W środę 12 sierpnia 1964 r. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na nadzwyczajnej Sesji wybrał jednomyślnie Edwarda Ochabę przewodniczącym Rady Państwa, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Towarzysz Edward Ochab, już od najmłodszych lat związał swe losy z polskim ruchem rewolucyjnym. Działacz ZMKP, KPP, lewicy związkowej, był za swe przekonania

przez władze Polski burżuazyjnej prześladowany i wiele lat spędził w sanacyjnych więzieniach.

Był jednym z organizatorów Związku Patriotów Polskich. Wraz z Armią Polską przeszedł szlak bojowy od Lenino do Warszawy. Od 1944 roku pełni odpowiedzialną funkcję w centralnych władzach partyjnych PPR, a następnie PZPR. Od kilkunastu lat jest członkiem Biura Politycznego PZPR i sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR.

Towarzysz Edward Ochab jest bliskim związanym z Ziemią Krakowską. Tu urodził się (w Krakowie), tutaj prowadził działalność rewolucyjną, tutaj zostaje aresztowany i więziony w kazamatkach „św. Michała”.

Towarzyszowi Edwardowi Ochabowi nie obce są sprawy naszego kombinatu. Odwiedzał również tarnowskie „Azoty” interesując się ich rozbudową, kłopotami i troskami załogi.

Gen. St. Popławski w tarnowskich „Azotach”

Wraz z grupą turystów radzieckich odwiedził niedawno tarnowskie „Azoty” gen. armii, bohater Związku Radzieckiego Stanisław Popławski — zastępca przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko - Polskiej. Gen. Stanisław Popławski zapisał piękną kartę w historii Polski Ludowej, jako bohaterski dowódca w wojsku polskim, wychowawca wielu żołnierzy i oficerów naszej armii.

Nasz gość przebywał w Polsce, prowadząc „Podręcznik Przyjaźni”, którego 400-osobowa grupa uczestników brała udział w uroczystościach z okazji 20-lecia PRL.

Gen. Stanisław Popławski zwiedzając, wraz z grupą turystów radzieckich kombinat chemiczny, z uznaniem wyraził się o osiągnięciach tarnowskich chemików i budowlanych, ze szczerem podziwem obserwując rozmach inwestycyjny.

Na zaimprovizowanym spotkaniu z aktywnym politycznym i gospodarczym miastem i naszego kombinatu po krótkim powitalnym przemówieniu posła na Sejm dyr inż. Stanisława Opalki i odpowiedzi gen. Stanisława Popławskiego, nastąpiła ogólna rozmowa, w czasie której goście dzielili się wrażeniami z pobytu w Polsce.

Wpis do księgi pamiątkowej Zakładów i wspólne zdjęcie zakończyło kilkugodzinną wizytę naszych przyjaciół ze Związku Radzieckiego w tarnowskich „Azotach”.

Dziś 8 stron



Gen. St. Popławski wpisuje się do księgi pamiątkowej zakładu.



Dyr. inż. St. Opalko wygłasza przemówienie powitalne. Obok siedzą: gen. St. Popławski, tow. R. Kozioł — I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, L. Zukiewicz — sekretarz KP PZPR i St. Kurowski — przew. Rady Zakładowej.

Naszym zdaniem

Atmosfera w pracy

Skąd się bierze pojęcie tak zwanych stosunków międzyludzkich? Jak to się dzieje, że ludzie dzielą się między sobą na przyjaciół i nieprzyjaciół? Czy wreszcie wzajemny stosunek ludzi w pracy ma wpływ na jej wyniki? Na takie i tym podobne pytania może odpowiedzieć kompetentnie tylko psycholog... albo felietonista. A więc do rzeczy.

Hala produkcyjna. Maszyna obok maszyny. Ludzie pracują obok siebie. Niektórzy znają się od lat. Czy się lubią? Trudno powiedzieć. Zresztą... „w czasie pracy nie ma czasu na jakieś sentymenty czy oznaki przyjaźni” — mówi. Czyżby? Czy uśmiech, życzliwe słowo, drobna przystuga wyświadczona towarzyszo- wi pracy z drugiego stanowiska, pozornie nic nie znaczące drobniaki, czy one naprawdę nie znaczą? Chyba nie! Te drobniutkie objawy przyjaźni i życzliwości wpływają — wierzę mi — na wydajność pracy.

I odwrotnie. Ich brak, a raczej idące z nim w parze złośliwości i urazy, w bardzo poważnym stopniu wpływają na wydajność... Ba! Uprawiane systematycznie i złośliwie zmu-

szają czasem, co wrażliwsze jednostki, do zmiany miejsca pracy, zwalniają się po prostu, gdyż trudno im żyć we wrogiej atmosferze, w której bez ustanku unoszą się zatrute strzały wrogich docinków. Szczerze mówiąc dość często takie fakty mają u nas miejsce. Albo inny kwiatek z tej łąki. Słyszysz się: Franek jest mocny! Jego brat czy teść pracuje w Prezydium... Taki nie pożyje? Albo: Wojciech ma dwa etaty! „Chojrak”. Taki nie pożyje?

A w biurach bywają (bądźmy szczerzy) takie panie, które codziennie i systematycznie biorą na swój „stół operacyjny” po kilka ofiar. Na nikim nie pozostawia suchej nitki. O wszy stkim się mówi, o tym, kto z kim się ożenił, kto z kim kręci, kto co kupił, kto jak chodzi ubrany itp.

Wiecie o czym świadczy takie usposobienie: o maksymalnym ograniczeniu umysłowym. O czym może powiedzieć nie tylko psycholog, ale każdy mądry, rozsądny człowiek.

„AZOTY”

Każdy zgłoszony wniosek jest przedmiotem analizy

PLON GOSPODARSKIEJ TROSKI

Mimo kanikuły i sezonu urlopowego trwają gorączkowe prace przy ocenie, określeniu sposobów i terminów realizacji wniosków z dyskusji przedjazdowej w tarnowskich „Azotach”. Problem ten jest w chwili obecnej w centrum zainteresowania zakładowej organizacji partyjnej i administracji przedsiębiorstwa.

Obfity plon gospodarskiej troski stanowi prawdziwą kopalnię projektów usprawniających naszą pracę, przysparzających nam i całej gospodarce narodowej poważnych korzyści. 386 zgłoszonych wniosków dotyczy prawie wszystkich dziedzin życia. Powołana, zarządzeniem dyrektora, komisja główna i komisje problemowe miały trudne zadanie. Trzeba było posegregować wnioski a następnie każdy z nich uzasadnić, wskazując na realność, określając, kto winien zająć się jego realizacją.

Skala trudności realizacji zgłoszonych wniosków jest rozmaita. Obok wniosków stosunkowo prostych, łatwych, bo dotyczących naszego podwórka i możliwych do realizacji we własnym zakresie, są wnioski bardzo ogólne, obejmujące swym zakresem resort czy nawet całą gospodarkę narodową. Jedne wnioski możliwe są do realizacji natychmiast, na efekty zaś innych czekać będziemy lata...

Komisje wykonały olbrzymią pracę. Każdy wniosek posiada swa metryczkę, wokół

niektórych narosła już nawet obszerna korespondencja.

Obecnie komisja główna, której przewodniczy dyr inż. Stanisław Opalko, kieruje wnioskami, których realizacja nie zależy od przedsiębiorstwa, do kompetentnych instytucji i organizacji jak np. komisji chemicznej przy KW PZPR w Krakowie, zainteresowanego ministerstwa czy zjednoczenia, zaś wnioski

możliwe do załatwienia we własnym zakresie otrzymują sankcje w postaci zarządzenia dyrektora. Przyjęto zasadę, że każdy wnioskodawca będzie powiadomiony o trybie załatwiania wniosku i jego realności. Widzimy więc, że bogaty plon dyskusji przedjazdowej nie zostanie zaprzepaszczone.

Rzeczowe i wszechstronne potraktowanie wniosków stanowi istotny element trwającej kampanii popularyzacji dorobku IV Zjazdu Partii.

Komitet Zakładowy PZPR przygotowuje obecnie szeroko zakrojony plan działania zapewniający realizację uchwał IV Zjazdu partii. Generalnym

(Ciąg dalszy na str. 2)

Śladami dobrej roboty

Brawo montażowcy SOWI!

W panoramie północno-wschodniej części Zakładów Azotowych obserwujemy ciągłe zmiany. Związane są one głównie z budową nowych wytwórni ekanowodoru i akrylonitrylu. W ciągu pierwszej połowy lipca przybyła nowa konstrukcja, stanowiąca ważny akcent w urbanistyce zakładów. Jest nią pochodnia spalania szkodliwych dla otoczenia gazów, godna uwagi przede wszystkim dlatego, że jest drugą co do wysokości

budowlą w tarnowskich „Azotach” oraz, że sposób jej montażu odbiegał od tradycyjnych metod budowy konstrukcji tego typu.

Dotychczas wszystkie konstrukcje stalowe względnie budowane z prefabrykatów montowane były dźwigami typu „Derick” o wiele wyższymi od budowanych obiektów. Podrażało to znacznie koszty budowy. W omawianym wypadku wykonawca musiałby sprowadzić specjalny dźwig typu „Coles”, który i tak by nie rozwiązywał całkowicie zagadnienia, ze względu na wagę ostatniego członu montowanej konstrukcji.

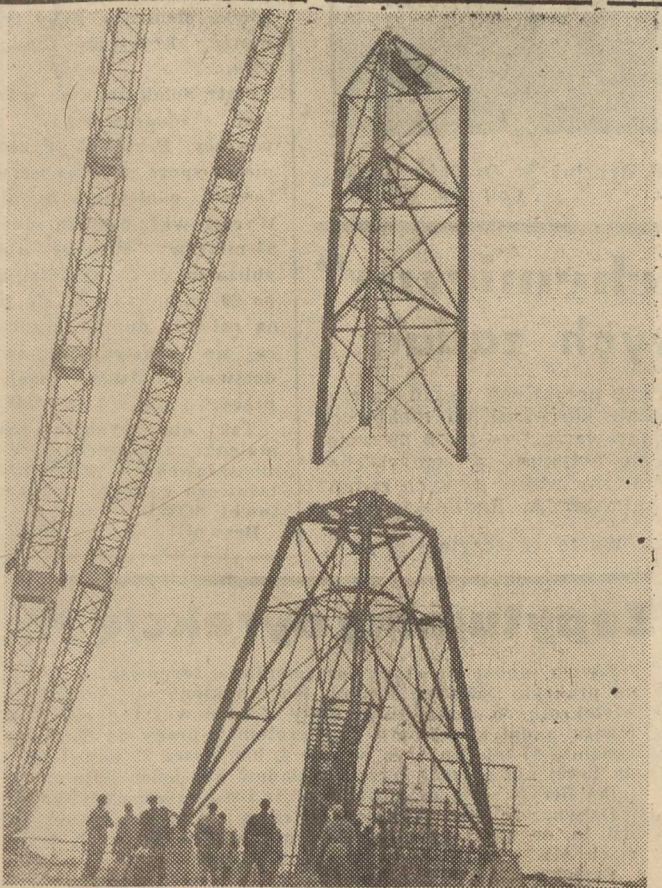
Od czego jednak koncept i doświadczenie starego mistrza Piotra Solaka. Słowo do słowa, rada do rady i narodził się pomysł godny fachowców najwyższej klasy.

Damy radę bez dźwigu! Będziemy montować wieżę w odcinkach 15-metrowych, zaś ostatni czwarty człon po dokładnym „spasowaniu” na ziemi i zabezpieczeniu specjalnymi zawiasami, podniesieniu na wysokość 45 m i po założeniu zatyczek w zawiasy będziemy przy pomocy wyciągnika masztu, wciągarek elektrycznych i ręcznych odchyłać do pozycji pionowej.

Kierownictwo wydziału montażowego SOWI propozycję zaakceptowało. Gra warta ryzyka. Efekt około 100 tysięcy zł. oszczędności. Grupa montażowców z Władysławem Porębą, transportowcy z mistrzem Piotrem Solakiem, brygadziści Karolem Bodziochem i operatorem Zbigniewem Drogalskim przystępują do robot.

Stosunkowo bez trudności montują trzy 15-metrowe człony. Teraz następuje najważniejszy moment. Pada komenda — w górę! Na 45-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Aleksander Zawadzki nie żyje

(Ciąg dalszy ze str. 1)
w tym również załoga naszego kombinatu uczciła Jego pamięć żałobnymi zebraniem i chwilą milczenia.

W godzinę ostatniej drogi Aleksandra Zawadzkiego zebrała się na zgromadzeniu żałobnym załoga tarnowskich „Azotów” wysłuchując okolicznościowego wspomnienia, chwilę milczenia i syreną fabryczną żegnając Wielkiego Syna Narodu Polskiego.

Złote lata chemii

Od kilku lat chemia jest tą gałęzią przemysłu, która rozwija się najszybciej i najszerzej. Codzienna prasa donosi o wielomiliardowych nakładach, o nowych obiektach oddawanych do eksploatacji. W ubiegłym roku oddano do ruchu ponad 100 nowych obiektów zapewniających zwiększenie rocznej wartości produkcji o 4,4 mld zł. Dalsze 150 obiektów, które oddane zostaną do eksploatacji w bieżącym roku, po osiągnięciu pełnej zdolności wytwórczej zapewnią przyrost produkcji wartości około 11 mld zł. M. in. w Płocku uruchomiono pierwszy ciąg przeróbki ropy naftowej, na którym przetwarzane będą około 2 mln ton ropy rocznie, w Białymostku na Opolszczyźnie rozpoczyna się produkcja podstawowego surowca do wytwarzania w Toruniu polskiej elastyny. Inne obiekty uruchomione zostaną w tym roku m. in. w Kędzierzynie, Tarnobrzegu, Gorzowie, Dębicy, Łodzi i Tarnowie.

Cechą charakterystyczną inwestycji w przemyśle chemicznym jest koncentrowanie nakładów w największych kombinatach. Widać to wyraźnie na przykładzie tarnowskich „Azotów”. Na realizację inwestycji tarnowskich wydatkowanych zostanie w tym roku 1,342 mln zł. Odrębna ta kwota w kontekście innych, też miliardowych kwot wydatkowanych w pozostałych latach obecnej pięcioletki, wskazuje na odpowiedzialne zadania jakie stoją przed naszym przedsiębiorstwem.

Szczególnie odpowiedzialne zadania stoją przed Zakładem Budowy Aparatury Chemicznej, który wykonuje poważną część potrzebnej aparatury oraz przedsiębiorstwami i służbami montującymi urządzenia i aparaturę, działem zaopatrzenia a nawet działem kadr, który musi przygotować prawie dwutyśiętną reszce pracowników dla uruchomienia tych obiektów.

Ekipa filmowa WFO filmowała

Plazmotron w produkcji

Zbudowany w ZBACHemicznej plazmotron oddany został po serii prób, do normalnej produkcji. Palnik plazmowy zamocowany został na automacie do cięcia, co umożliwiło cięcie zarówno po linii prostej, jak też wycinanie po liniach krzywych, dowolnych kształtów w zależności od potrzeb.

Próby cięcia przeprowadzone na stali grubości od 10-60 mm dały wynik pozytywny i wykazały przydatność urządzenia w produkcji aparatury chemicznej, szczególnie przy wycinaniu różnego rodzaju krążków, np. czas cięcia krążka o przekroju 300 i grubości g = 30 mm wynosi 3 min., a otrzymana powierzchnia posiada gładkość zbliżoną do zgrubnego toczenia i jest w znikomym stopniu utwardzona, co nie stwarza dodatkowych trudności przy dalszym toczeniu.

Przy pomocy dawnych metod t. cięcia elektrodami otulonymi i węglowymi wycinanie podobnego krążka trwało około 60 min., a otrzymana powierzchnia cięcia była bardzo nierównomierna i dalsza obróbka bardzo pracochłonna.

Dalszym etapem prac będzie badanie metalograficzne ciętych powierzchni palnikiem plazmowym mające na celu rozkład twardości od powierzchni cięcia w głąb

Pracownicy tarnowskich „Azotów” otrzymali WYSOKIE ODZNACZENIA PAŃSTWOWE

Na akademii Zjednoczenia Syntezy Chemicznej, która odbyła się w przededniu święta lipcowego w Oświęcimiu, przyznano — decyzją Rady Państwa — wielu chemikom wysokie odznaczenia państwowe.



Z. Szczyptński

W liczbie ponad 200 odznaczonych znaleźli się również pracownicy tarnowskich „Azotów” i Instytutu Nawozów Sztucznych w Tarnowie.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: mgr inż. Zbigniew Szczyptński i Józef Peterko, Złotym Krzyżem Zasługi: Jan Dorocki i Józef Niedojadło, Srebrnym Krzyżem Zasługi: Mieczysław Bryła, mgr inż. Roman Hałaciński, Kazimierz Kokoszka, Bronisław Padło, mgr Bronisława Sit, Władysław Skórka, Kazimierz Sosin, mgr inż. Czesław U-

chwiat, Józef Wiśniewski i Stanisław Wolsza — wszyscy z Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Ponadto Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został docent dr inż. Witold Mazgaj, Złotym Krzyżem Zasługi: dr Witold Janiczek i mgr inż. Maria Huefle, Srebrnym Krzyżem Zasługi: mgr inż. Witold Gryl, Maria Sarnowska, Józef Cichy, Stanisław Mirek, Brązowym Krzyżem Zasługi — Józef Galiński — wszyscy z Instytutu Nawozów Sztucznych w Tarnowie.

Redakcja TA składa odznaczonym serdeczne gratulacje i życzenia dalszych osiągnięć i powodzenia w pracy zawodowej oraz szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.



J. Peterko

Zasłużone wyróżnienia

Na uroczystej akademii zakładowej z okazji Lipcowego Święta, wręczono odznaki i dyplomy wielu pracownikom naszych zakładów, przodownikom pracy i racjonalizatorom. Odznaki zasłużonych przodowników pracy socjalistycznej otrzymało 25 wyróżniających się pracowników. Należą do nich:

W. Adameczek, K. Mieszcak, F. Moskal, J. Pecka, M. Kareta, A. Sołtys, E. Ogarek, W. Stolarz, Z. Gancarczyk, W. Sokołowski, St. Witek, J. Feranc, W. Depta, A. Szarkowicz, St. Wolsza, R. Knapik, W. Gieroni, J. Daniek, F. Beściak, K. Batko, W. Kluza, J. Brożek, St. Bester, F. Bochenek i J. Jaglencarz.

Odznaki przodowników

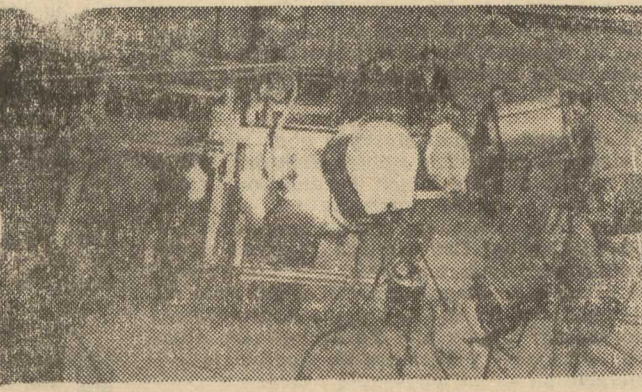
pracy socjalistycznej wręczono 86 pracownikom. Wśród nich znaleźli się:

Z. Panek, A. Blicharz, E. Wywiol, E. Gerula, J. Pletras, W. Srodulski-Górka, H. Mięśowicz, St. Horodyska, J. Mende, St. Filip, J. Kita, J. Drożdż, J. Galara, E. Grzechowiak, A. Skrabacz, St. Musiał, W. Jewuła, St. Rudolf, St. Kozioł, K. Wiśniewski, F. Mirek, W. Tokarczyk, J. Pawlicki, Zb. Wojdyło, H. Zajac, J. Woźny, M. Szweczyk, K. Połocki, St. Pyrek, K. Rempala, P. Malczyk, St. Kras, A. Kawalec, W. Karacz, E. Dzierwa, R. Szarachowicz, Br. Lisowski, J. Chudoba, J. Panek, E. Siudut, I. Piskorski, A. Boryczko, A. Sułek, M. Klimczak, F. Żmuda, St. Kamionka, J. Juszczyk, M. Głowacki, K. Stadnicki, A. Raczak, Z. Kubala, J. Piotrowski, M. Liszka, M. Malec, J. Chudyba, A. Moskal, J. Cichowski, St. Głuszkiewicz, W. Witek, M. Skrabacz, W. Serwatka, J. Gorgosz, A. Tyl, J. Durał, R. Burgiel, W. Siwak, J. Sabat, E. Janus, J. Hujar, E. Kacer, J. Kubiś, W. Sumara, St. Szot, E. Dziński, J. Styś, St. Będkowski, W. Kuma, F. Kopytko, W. Poręba, J. Kędzior, St. Nisowski, H. Klóc, J. Darowska, I. Krumholz, A. Niemiec, i J. Wiczeorek.

Odznaki racjonalizatorów produkcji otrzymali: Z. Wilk, L. Ratuszyński, R. Stankiewicz, i A. Pyzik, natomiast A. Dukiet otrzymał dyplom za projekt racjonalizatorski.

Oprócz tego w czasie akademii wręczono dwudziestu siedmiu kolektynom proporzyczki i odznaki Brygady Pracy Socjalistycznej im. 20-lecia PRL.

Mgr inż. T. NOWOSIŃSKI



Ekipa filmowa w czasie pracy w Zakładzie Budowy Aparatury Chemicznej.

Plon gospodarskiej troski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

założeniem opracowanego planu jest podtrzymanie i rozwinięcie atmosfery wysokiej aktywności załogi, jaką obserwowaliśmy przed Zjazdem i w czasie jego trwania.

Wiąże się z tym dalsze rozwijanie inicjatywy poszczególnych członków partii, grup i podstawowych organizacji, zwiększenie odpowiedzialności członków partii, organizacji partyjnych za wszystko, czym żyje ich środowisko, za ideowe i moralne oblicze członków partii.

E. G.

Mgr Gustaw Zyder zdobywcą IV miejsca w konkursie „Życia Gospodarczego”

Mgr Gustaw Zyder — kierownik działu planowania tarnowskich „Azotów”, zdobył IV miejsce i nagrodę w ogólnopolskim konkursie pt. „Mój zakład pracy”, ogłoszonym przez redakcję „Życia Gospodarczego”.

Nasz laureat przedstawił jury obszerną pracę „Zakłady Azotowe w Tarnowie, w dwudziestolecie PRL” zawierającą w niej ciekawy materiał historyczny i porównawczy z okresu ostatniego dwudziestolecia oraz analizę ekonomiczną i socjologiczną, zachodzących w tym okresie przemian.

Zgodnie z założeniami konkursu, praca mgr G. Zydery będzie drukowana (w całości lub w fragmentach) w wydaniu książkowym.

Gratulujemy!



Coraz liczniej mieszkańcy wsi w powiecie tarnowskim wywiązują się z obowiązkowych dostaw zbóż. Z punktów skupu następuje transport zboża do regionalnych zbiorników.



L. Ratuszyński otrzymuje z rąk dyr. inż. St. Opałki odznakę racjonalizatora produkcji. Foto: St. Chabior

„Przemysł chemiczny” wobec nowych zadań

W sierpniowym (8-183) numerze „Nowych Drog” minister „Nowych Drog” minister przemysłu chemicznego mgr inż. Antoni RADLIŃSKI pisze o aktualnych zadaniach przemysłu chemicznego w świetle Uchwały IV Zjazdu Partii.

„Obecny stan naszego przemysłu chemicznego, doświadczenie zdobyte w toku jego intensywnej rozbudowy, a przede wszystkim ludzie pracujący w naszym przemyśle pozwalają rokować korzystne rezultaty w realizacji trudnych zadań przyszłego planu 5-letniego. Warto więc może dla dokładniejszego określenia pozycji wyjściowych, z których wystartuje nasza chemia do wykonywa-

nia przyszłych zadań zatrzymać się nieco na niektórych sprawach...” — pisze w wstępie artykułu „Przemysł chemiczny wobec nowych zadań” minister A. Radliński.

Warto przeczytać!

Zapytujemy dyrekcję MKS

Znowu mnożą się skargi pracowników tarnowskich „Azotów” na praktyki MKS na linii ul. Kaczowskiego — „Azoty”. Mimo wielokrotnych interwencji Rady Zakładowej i dyrekcji kombinatu nadal są kłopoty z powrotem z pracy do Tarnowa po godzinie 15-tej. Np. „we wtorek 4. bm. przez 35 minut (od 15.00 do 15.40) nie odszedł sprzed zakładów ani jeden autobus, a kolejka liczyła setki pracowników” (z listu naszego czytelnika).

Dziwne, że takie sytuacje zdarzają się co jakiś czas. Dowodzi to, że przyczyna ich tkwi nie w obiektywnych trudnościach MKS, lecz w czyichś zaniedbaniach.

Czyich? — zapytujemy dyrekcję MKS w Tarnowie.

Śladami dobrej roboty

(Ciąg dalszy ze str. 1)

metrową wysokość unosi się ostatni 8-tonowy element konstrukcji. Napiecie wzrasta. Wytrzymają liny i zbloca czy... Wreszcie masa stali osiąga potrzebną wysokość. Teraz tylko „pasować” zawiasy i zabić zawleczki. Po drabinach umieszczonych wewnątrz konstrukcji wychodzą doświadczeni monterzy. Potężny maszt i obsługujące go wciągarki niedostrzegalnie dla oka manewrują na wysokości 45 m ośmioma tonami konstrukcji stalowej. Milimetr po milimetrze... Denerwującą ciszę przerywają komendy monterów. Wreszcie okrzyk — siedzi! Zawleczki zabite i teraz następuje drugi etap: odchylenie członu o 1800. Niepokój ogarnia wszystkich znowu: wytrzymają liny, dźwig czy... Powoli unosi się końcówka elementu. Żeby tylko minąć krytyczny punkt: 1350.

Piotr Solak zagryza wargi jest zdenerwowany jak wszyscy. Przeszło! Pracownicy i spora grupa obserwatorów odetchnęli z ulgą. Wyciągawki pracują nadal. 15-metrowy element wolno zbliża się do osi symetrii, aby po 20 minutach stać się jedną całością dumną, wznoszącą się konstrukcją, świadectwem ludzkiej myśli i pracy.

Tak oto wygląda jeden mały fragment prac montażowców i rejonu montażowego i grupy transportowej SOWI.

Brawo!!!

Nowe obiekty

Rozruch VI jednostki

Ostatnio w Zakładzie Kaprolaktamu przeprowadzono rozruch technologicznej VI jednostki uwodornienia fenolu o zdolności produkcyjnej ok. 3 tys. ton na rok cykloheksanolu (podstawowego surowca do produkcji kaprolaktamu).

Jak wynika z pierwszych danych, rozruch przebiega zgodnie z planem. Jest to duży sukces załogi kaprolaktamu.

Nowa jednostka wyposażona została w nowoczesne urządzenia pomiarowe i jest całkowicie automatyzowana.

Obiekt budował „Mostostal” z Będzina, a aparaturę dostarczył Zakład Budowy Aparatury Chemicznej naszego przedsiębiorstwa. Sz

Śladem naszej

krytyki

Rzecz drobna a cieszy

Pisaliśmy niedawno o zażytych cenach sprzedawanej wody sodowej.

Otrzymał list z wydziału handlu Prezydium MRN w Tarnowie przyznający słuszność naszej krytyki i regulujący ostatecznie ceny na ten niezbędny w okresie letniej kanikuły artykuł.

Informacja techniczna w służbie postępu technicznego

Książki które czekają

Lekarz, architekt musi po skończonych studiach dokształcać się, aby zdobyć specjalność I i II stopnia, lub uprawnia budowlane, od których zależy jego stanowisko, pozycja życiowa. Inżynier tego nie musi robić, gdyż nikt tego nie wymaga, a system szkolenia i plac takiego dokształcania nie przewiduje.

Zakłady Azotowe w Tarnowie z każdym rokiem powiększają swoją produkcję, stając się jednym z najpotężniejszych przedsiębiorstw przemysłu chemicznego.

Wzrost produkcji osiągany jest drogą budowy nowych instalacji produkcyjnych oraz drogą realizacji zadań średniego i drobnego postępu technicznego.

Zaprojektowanie nowych instalacji na odpowiednio wysokim poziomie technicznym, jak również realizacja średniego i drobnego postępu technicznego, zależy w znacznej mierze od dobrze zorganizowanej informacji technicznej i ekonomicznej, umożliwiającej aktualne i prawidłowe zapoznanie się z nowościami techniki i nauki.

WARUNKI ISTNIEJĄ

Przy tarnowskich „Azotach” istnieje kilka komórek spełniających, względnie mających spełniać rolę ośrodka informacji technicznej, posiadających dobrze zaopatrzone biblioteki techniczne.

Przy Instytucie Nawozów Sztucznych działają branżowy ośrodek dokumentacji technicznej, który posiada blisko 13 tys. książek technicznych, prenumeruje około 150 różnych czasopism i biuletynów technicznych, prowadzi zbiór norm państwowych oraz ważniejszych opisów patentowych. Ośrodek wydał w 1963 roku na zakup książek,

czasopism i innych materiałów informacyjnych 186 tys. złotych!

Sekcja Informacji technicznej przy Biurze Projektów, prenumeruje około 100 czasopism i biuletynów krajowych i zagranicznych, posiada około 3.000 książek technicznych, zbiory katalogów, cenników, norm państwowych i częściowo resortowych, różnych wytycznych projektowania, projektów typowych itp. technicznych materiałów informacyjnych. Sekcja wydatkuje na zakup tych wydawnictw ponad 100.000 zł rocznie.

Sekcja informacji i dokumentacji technicznej w dziale postępu technicznego posiada w 24 punktach bibliotecznych na terenie zakładu przeszło 10 tys. książek technicznych, prenumeruje dla tych punktów 171 różnych czasopism krajowych i 85 zagranicznych oraz cały szereg innych materiałów informacyjnych. Sekcja wydała w 1963 roku na usługi biblioteczne 242 tys. zł.

INŻYNIER NIE MUSI SIĘ UCZYĆ...

Jak widzimy z wyżej przytoczonych przykładów zakłady wydają poważne kwoty na informację techniczną, na odpowiednie zaopatrzenie bibliotek technicznych.

Tymczasem sprawa wykorzystania tej literatury technicznej i materiałów informacyjnych znajdujących się

w bibliotekach technicznych na terenie przedsiębiorstwa pozostawia wiele do życzenia.

Z czasem, książek, opisów patentowych i innych opracowań technicznych korzysta zaledwie nieliczna grupa pracowników inżyniersko-technicznych i innych pracowników, entuzjastów książek technicznych i w ogóle techniki. Natomiast w przytaczanej większości inżynierów i techników w ogóle nie zagląda do bibliotek i punktów bibliotecznych, względnie robi to tak rzadko, że nie może tu być mowy o systematycznym śledzeniu za nowościami technicznymi, o przenoszeniu na teren przedsiębiorstwa nowości techniki, a więc o właściwej realizacji postępu technicznego.

CO ROBIĆ?

Co wobec tego należy robić, aby o nowościach technicznych zawartych w olbrzymich zbiorach książek, czasopism, opisów patentowych itp. materiałach technicznych wiedzieli nie tylko nieliczne jednostki, entuzjaści książki technicznej i techniki, lecz i szeregowi inżynierowie, technicy i przodujący robotnicy, ludzie związani z projektowaniem, budową i eksploatacją chemicznych instalacji produkcyjnych?

Na postawione pytanie nie podejmuję się dać wyczerpującej odpowiedzi.

Pragnę zwrócić jedynie uwagę na kilka spraw, które — moim zdaniem — znacznie by usprawniły właściwe funkcjonowanie informacji technicznej w naszych zakładach.

Potrzebna jest przede wszystkim ścisła współpraca między poszczególnymi ośrodkami, zorganizowanie informacji o posiadanych zbiorach przez poszczególne ośrodki, właściwa personalna obsada tych placówek, wyszukanie odpowiednich pomieszczeń, na brak których zaczyna cierpieć biblioteka przy Instytucie, dziale postępu technicznego.

Istnieje również paląca potrzeba wydatowania wzorem innych zakładów pracy wewnętrznych biuletynu poświęconego problemom postępu technicznego i ruchu racjonalizatorskiego, informacji technicznej itp.

Rozwiązanie tych spraw zależy jedynie od podjęcia inicjatywy w tym zakresie przez właściwe zainteresowane czynniki w zakładzie. Myśle o dziale postępu technicznego.

SPOŁECZNY OŚRODEK INFORMACJI TECHNICZNEJ

W ZSRR i CSRR, a także w Polsce w ostatnich latach zorganizowano szeroką służbę informacyjną w oparciu o inicjatywę społeczną, powołując do życia — społeczne biura (ośrodki) informacji technicznej.

Na czym polega praca takiego biura?

Spółeczne biuro informacji technicznej skupia entuzjastów książek i techniki w ogóle, ludzi znających zakłady pod względem technicznym i ich potrzeby, znających języki obce, którzy zobowiązali się do dobrowolnie poświęcić część swojego wolnego czasu na przeanalizowanie odpowiedniej literatury technicznej, będącej w posiadaniu bibliotek technicznych, wyszukanie nowości technicznych możliwych do zastosowania w zakładach, zwrócenie uwagi na dane nowości osób związanych funkcjonalnie z wybranymi zagadnieniami, społeczna kontrola realizacji wskazanych nowości, wskazanie podkładów literaturowych dla wszystkich pozycji planu postępu technicznego, czyli pomoc w urealnieniu takiego planu itp. Nie miejsce w tym artykule ustalić szczegółowy zakres prac takiego ośrodka informacji. Zrobią to inni w sposób bardziej kompetentny jeśli... nasza propozycja zostanie podjęta.

C. S.



Coraz bardziej skomplikowane urządzenia i aparatura wymagają stałego uzupełniania wiedzy. Wprowadzenie postępu technicznego wymaga nie tylko wysokiej wiedzy projektantów urządzeń, ale również wszystkich tych, którzy urządzenia te będą obsługiwać.

Jak walczyć z korozją?

Od atomu do konstrukcji

10 MLD ZŁOTYCH ROCZNIE

„WĄSY” — CZYLI NOWE MONOKRYSTAŁY ŻELAZA
Blisko 10 mld złotych rocznie traci nasza gospodarka wskutek niszczącego działania korozji. Ogromne straty ponosi przemysł chemiczny, budowlany, stoczniowy, spożywczy itp. Pokażne ilości cennej aparatury, maszyn i urządzeń nawałonych przez korozję wychodzą przedwcześnie z produkcji. Korozja zżera nie tylko maszyny, ale i mosty, wiadukty; podgryza zapory wodne, niszczy fundamenty fabrycznych hal. Straty trzeba natychmiast uzupełniać. Pociąga to za sobą poważne koszty. Jak zahamować ów niebezpieczny proces niszczenia?

Walka z korozją nie należy do łatwych. Pędzel, farba, cynowanie, a nawet stosowanie powłok ochronnych — ostatnio coraz częściej z tworzyw sztucznych — nie zawsze zdają egzamin. Bywa często i tak, że zdrowa „na oko” konstrukcja niespodziewanie zawala się. Pękają także często solidnie zbudowane kotły parowe itp. Odpowiedź na pytanie, dlaczego się tak dzieje może dać tylko nauka. Ale badania w tej dziedzinie są żmudne i długotrwałe. Tysiące barier i przeszkód musi pokonać nauka, stworzyć praktyczną receptę na walkę z korozją, musi przejść niejako drogę „od atomu do konstrukcji”, aby w ostatecznym rachunku wskazać skuteczne metody zapobiegania skutkom korozji.

W Polsce zagadnieniem tym zajmuje się m. in. zespół naukowców Instytutu Chemii Fizycznej PAN: prof. dr Michał Śmiatowski, mgr Janusz Fiłs i mgr inż. Józef Mieluch. Ich osiągnięcia — głównie w zakresie korozji strukturalnej metali i stopów, czyli tzw. naprężeniowego pęknięcia korozyjnego, są bardzo obiecujące. Stwierdzono mianowicie, że zjawisko naprężeniowego pęknięcia korozyjnego przebiega gwałtownie szczególnie w stalach niskowęglowych poddanych działaniu roztworów i mgieł azotanów amonu znanego jako saletra amonowa. Zjawisko to występuje głównie w przemyśle nawozów azotowych, gdzie konstrukcja i aparatura pracują w obecności azotanów. Stwierdzono także, że na szybkość naprężeniowego pęknięcia korozyjnego wielki wpływ ma dodatek do roztworu korodującego, tzw. substancji aktywujących lub pasywujących, lub zmieniających kwasowość roztworu.

Prowadzone obecnie w Instytucie badania, mimo, że nie wychodzą poza granice prac teoretycznych, zmierzają

jednak do opracowania metali o takiej strukturze, aby były jak najbardziej odporne na zjawisko korozji. Metale takie będą musiały być poddane specjalnej obróbce termicznej i mechanicznej. Dla uzyskania dobrych efektów w tym zakresie należy dokładnie zbadać jaki wpływ posiadają na szybkość zachodzących procesów korozyjnych takie czynniki, jak granice ziaren w strukturze metali, ich rozdrobnienie, orientacja krystalograficzna, obecność zanieczyszczeń i ich rozkład w metalu itd.

Do niedawna panował pogląd, że właśnie obecność pewnych zanieczyszczeń, skupionych szczególnie na granicach ziaren, ma decydujący wpływ na przyspieszenie procesu korozyjnego. Sądzone, że wystarczy wyprodukować odpowiednio czysty metal, a proces ten zachodzić nie będzie. Wiadomo jest jednak, że zmiana składu chemicznego metali towarzyszy zazwyczaj zmianie jego własności mechanicznej, a więc nie zawsze zastosowanie tej metody byłoby możliwe, celowe i opłacalne.

Z przeprowadzonych jednak ostatnio w Instytucie badań wynika, że nie tylko takie zanieczyszczenia mogą wywoływać skłonność żelaza do naprężeniowego pęknięcia korozyjnego. W tym celu wytworzono specjalne monokrystały żelaza, tzw. wąsy (jest to duże osiągnięcie naukowe Instytutu), wykazujące bardzo wysoki stopień czystości. Okazało się, że po ich odpowiedniej obróbce mechanicznej i termicznej, a więc pozbawieniu wszelkich zanieczyszczeń — ulegały taktemu pękaniu. Na tej podstawie stwierdzono, że nie tylko zanieczyszczenia powodują zjawiska pęknięcia konstrukcji lub urządzeń, lecz granice ziaren i skład chemiczny agresywnego środowiska.

Zauważono również, że nawet poszczególne ziarna na powierzchni metali mogą rozpływać się z bardzo różną szybkością, zależnie od ich orientacji krystalograficznej. Prowadzone obecnie w Instytucie badania stanowią początek badań stosowanych, które niewątpliwie będą miały w niedalekiej przyszłości duże znaczenie praktyczne przy opracowywaniu nowych technologii produkcji metali, wytwarzania różnego rodzaju aparatury, maszyn, konstrukcji i innych urządzeń przemysłowych.

Laureaci nagród państwowych

Z okazji Święta Odrodzenia Polski Ludowej — Komitet Nagród Państwowych w Warszawie przyznał szereg nagród państwowych w dziedzinie nauki, techniki oraz kultury i sztuki. Laureatami zostali m. in. długoletni i

kierunek rozbudowy, opracowanie projektu konstrukcji nowego wnętrza do syntezy amoniaku, inż. Stanisław LUDWICZAK (całkowita praca przy realizacji rozbudowy i intensyfikacji amoniaku), i mgr inż. Stefan KUPIEC (opracowanie katalizatorów do rozkładu metanu).

Prace wykonane przez wyróżnionych pozwoliły na podniesienie zdolności produkcyjnej zakładu syntezy nowego przedsiębiorstwa z 60 ton amoniaku po woj-

likaproamidów itp., a to jest przecież bardzo ważne.

Wśród laureatów nagrody państwowej II stopnia znalazł się również pracownik naszego przedsiębiorstwa mgr inż. Andrzej KRZYSZTOFORSKI (opracowanie metody otrzymywania cykloheksanu z benzenu przez cykloheksan).

Przyznanie nagród państwowych za osiągnięcia naukowo techniczne, za opracowanie nowych technologii — to szczególne rodzaju wyróżnienie. Świadczy ono o zainteresowaniu państwa postępową techniką i należytej ocenie osiągnięć zasłużonych pracowników.

Wszystkim laureatom nagród państwowych serdecznie gratulujemy.



St. Ludwiczak

nie do 480 ton amoniaku na dobę obecnie. Pozwoliły również zwiększyć produkcję amoniaku w innych zakładach chemicznych. Ze zwiększoną produkcją amoniaku wiąże się zaś znaczny wzrost produkcji nawozów azotowych dla rolnictwa, kaprolaktamu, po-

S. Kupiec



J. Sobolewski

zasłużeni pracownicy polskiej chemii zatrudnieni w zakładach chemicznych w Kędzierzynie, Chorzowie i Tarnowie, katedrach inżynierii chemicznej wyższych uczelni technicznych, biurach projektowych, zjednoczeniach itp.

Milo nam donieść, że wśród wyróżnionych nagrodą państwową I stopnia za intensyfikację i rozbudowę amoniaku znaleźli się również pracownicy naszego przedsiębiorstwa: doc. mgr inż. JAN SOBOLEWSKI (projektowanie i

Podsumowanie Czynu Złotowego ZMS

W lipcu przebywała w Krakowie na imprezie podsumowania Czynu Złotowego delegacja młodzieży ZMS naszego przedsiębiorstwa. Czyn Złoty młodzieży naszych zakładów sięgał kwoty 2 milionów złotych i dotyczył prac porządkowych, zbiórki złomu i wielu prac społeczno-użytecznych na rzecz zakładów i środowiska. Na szczególne wyróżnienie w realizacji czynu zasłużyły grupy działania ZMS Nawozów, Kapra, Chloru i SOWI.

W czasie uroczystości w Krakowie w obecności I sekretarza KW PZPR, posła na Sejm PRL — tow. Lucjana Motyki, przedstawicieli sekretariatu KC Komсомоłu ze Związku Radzieckiego, centralnych i wojewódzkich władz ZMS i innych organizacji młodzieżowych wy-

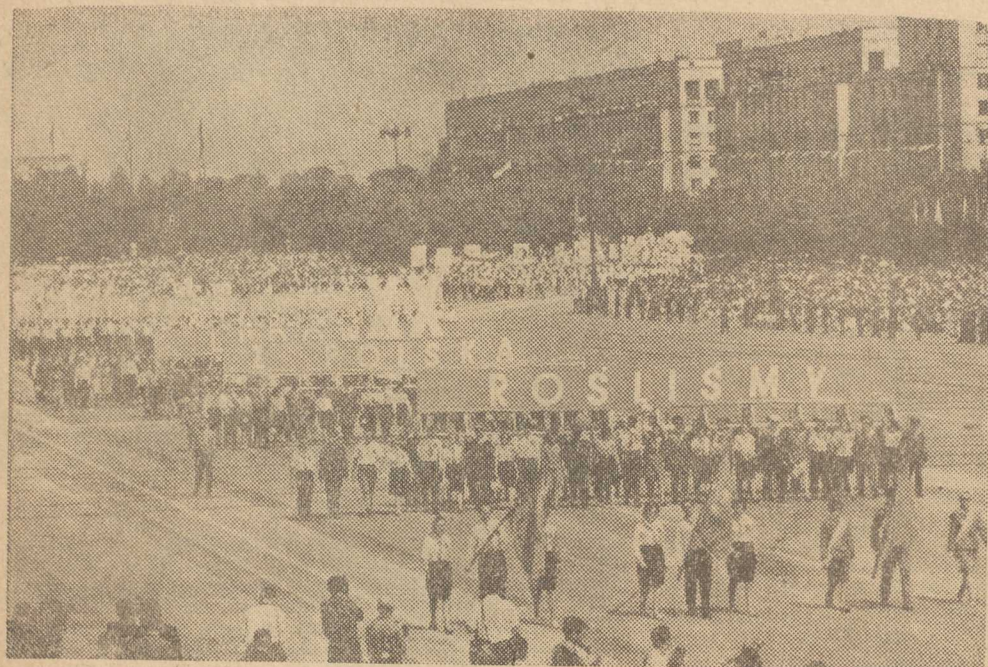
różnionym grupom młodzieży wręczono dyplomy uznania.

Z tarnowskich „Azotów” dyplomy otrzymały grupy działania ZMS Nawozy i Kapro prowadzone przez Franciszka Śliwkę i Irenę Witkę.

Trzeba podkreślić, że w realizacji Czynu Złotowego pomagały znacznie naszej młodzieży ZMS podstawowe organizacje partyjne.

KZ ZMS przesyła tą drogą wyróżnionym grupom działania ZMS i ich członkom serdeczne gratulacje i podziękowania za dotychczasową pracę, jak również życzenia dalszego osiągnięcia w pracy organizacyjnej młodzieżowej.

wb



Tegoroczne święto lipcowe obchodzone było w całym kraju szczególnie uroczystie. Wspaniale prezentowała się Warszawa. To piękne miasto, w którym obok na wskroś nowoczesnych budynków stoją naturalne pomniki wojny — zgliszczona spalonych domów — wypełnione rozspiewana, kolorowo ubrana młodzież z całego kraju wyglądała prześlicznie.

Złot Młodzieży Polskiej na XX-lecie PRL wypadł imponująco.

Nasza 40-osobowa grupa nie brała wprawdzie udziału w defiladzie i przemarszu przed trybuną honorową, ale przecież nasi delegaci na obozy złotych byli w szeregach manifestujących, było tysiące młodych ludzi myślących tak jak my, wyrosłych w Polsce Ludowej, gorąco wdzięczni społeczeństwu i partii za możliwość spokojnej nauki i pracy, za warunki w jakich żyjemy.

Byliśmy w charakterze widzów zajmujących miejsca naprzeciw trybuny honorowej. Wielu z nas po raz pierwszy oglądało bezpośrednio dostojników naszego państwa

Święto młodzieży

i krajów z nami sąsiadujących. Niezatarłe wrażenie pozostawiła defilada wojskowa, potem zaś tysiące młodych dziewcząt i chłopców przelewało się przed naszymi oczyma wznosząc okrzyki na cześć rządu i partii, pozdrawiając przedstawicieli władz. Krótko mówiąc było na co patrzeć i oglądać.

Wieczorem Warszawa zmieniła szatę, zmieniali się ludzie.

Żył. Znikła powaga i zaduma z twarzy przechodniów. Miasto uśmiechało się do ludzi tysiącami światła. Zewsząd słychać było muzykę i śpiew. Stolica wypełniona radością i zabawą. Rano jeszcze plac defilad był świadkiem manifestacji siły, zapala i gotowości obrony pokoju, poświęcenia i wdzięczności, a wieczorem ci sami ludzie „dwudziestolatki” zamienili plac defilad w wielki plac zabaw. Ślicznie wyglądał Pałac Kultury i budynki ściany wschodniej w smugach lotniczych reflektorów. Najlepsze zespoły estradowe prezentowały się swym programem licznie zebranej publiczności.

Noc była za krótka, ażeby zobaczyć wszystkie uroki stolicy. Wracaliśmy ze stolicy zmęczeni, ale bardzo zadowoleni — roześmiani i rozspiewani. To było wspaniałe święto, święto nie tylko młodzieży.

Mgr B. Ćwikła

W dniu 3 lipca br. Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła nowy regulamin premiowania pracowników umysłowych. Regulamin opracowany został na podstawie postanowień uchwały nr 130 Rady Ministrów z 4 maja 1964 r. i obowiązuje w naszym przedsiębiorstwie od 1 lipca 1964 r. Ponieważ nie wszyscy pracownicy umysłowi zapoznali się z treścią nowego regulaminu, który w porównaniu z dotychczas obowiązującym wprowadza pewne i dość istotne zmiany w tworzeniu i podziale funduszu premiowego, pragnę podać jego najistotniejsze cechy i zasady.

W myśl nowych zasad funduszu premiowy pracowników umysłowych obejmuje dotychczasowe premie z zasadniczego, dodatkowego (popularnie zwana „za rentowność”) i gwarancyjnego funduszu premiowego oraz zlikwidowane niektóre tytuły premii i nagród, wypłacane dotychczas poza planowanym funduszem plac (np. nagrody za aktywizację eksportu, za postęp techniczny, ekonomiczny, przedterminowe oddanie inwestycji itp.). Wysokość tego skomasywanego funduszu premiowego ustalana jest corocznie przez dyrektora zjednoczenia. W porównaniu do poprzednich zasad wysokość funduszu premiowego nie może być niższa niż 10 proc. plac zasadniczych pracowników umysł. całego przedsiębiorstwa. Na rok bieżący fundusz ten dla naszego przedsiębiorstwa ustalony został w wysokości 13,5 proc. plac zasadniczych.

Następną zasadniczą cechą nowego systemu jest metoda zadaniowo-punktowa polegająca na ustaleniu każdej komórce organizacyjnej przedsiębiorstwa konkretnych zadań do wykonania oraz określeniu każdemu zadaniu liczby punktów i odpowiadającą im absolutną kwotę premii. Łączna liczba punktów za wszystkie zadania wyznaczone danej komórce wynieść musi 100, co odpowiada pełnemu zaplanowanemu dla niej funduszowi premiowemu. Łączna suma uzyskanych punktów za wykonanie zadań automatycznie określa wysokość wypłacanej premii. Ilość zadań do wykonania jest ściśle ograniczona i nie może przekraczać 5-ciu.

Liczba punktów może być różnicowana z tym jednak,

Nowe zasady premiowania pracowników umysłowych

że ilość punktów jakie można przyznać za jedno zadanie nie może być niższa niż 15. Same zadania dzielą się na dyrektywne tj. wynikające z planu, ponadplanowe i dodatkowe. Podział ten jest istotny ze względu na to, że liczba punktów za zadania dyrektywne nie może być wyższa od 65, oraz to, że zadania dyrektywne muszą być wykonane dla uzyskania premii minimum w 96 proc.

Natomiast zadania dodatkowe stanowią pozostałą różnicę do 100 punktów, a wysokość premii uzależniona jest od stopnia wykonania tych zadań. Zadania winny być konkretne jednoznaczne, wymierne jak też zmienne i różnorodne, dostosowywane do występujących konkretnie warunków i potrzeb.

Omawiany system obejmujący wszystkich pracowników umysłowych wprowadza podział funduszu premiowego na trzy części. Część I przeznaczona jest dla ściśle określonego kierownictwa przedsiębiorstwa, do którego zaliczamy członków dyirekcji oraz głównych specjalistów uznanych za takich przez ministra przem. chemicznego. Część II — przeznaczona jest dla pracowników zarządu (pracowników inżynieryjno - technicznych, ekonomicznych i administracyjnych). Fundusz tej grupy

pracowników składa się z kolei z dwóch pozycji:

— „A” przeznaczonej w 70 proc. na premie dla kierowników działów i pracowników inżynieryjno - technicznych oraz ekonomicznych wypłacanych w wysokości uzależnionej od wysokości premii przyznanej dla części pierwszej oraz w 30 proc. na premie za wykonanie zadań własnych i pozycji.

— „B” przeznaczonej na premie dla pracowników administracyjnych, z tym jednak, że fundusz premiowy tej grupy pracowników nie może przekroczyć 10 proc. ich plac zasadniczych, a premia wypłacana jest w wysokości uzależnionej od wysokości premii pracowników zaliczonych do pozycji „A”.

Część III — przeznaczona jest dla pracowników komórek ruchu przedsiębiorstwa oraz niektórych służb niezależnie od ich przynależności organizacyjnej np. służba KT, komórka normalizacyjna itp.

Nowy system gwarantuje wypłatę premii każdej komórce organizacyjnej niezależnie od dodatków lub ujemnych wyników pracy całego przedsiębiorstwa, jeżeli tylko zostaną wykonane zadania własne.

Podwyższona została również wysokość indywidualnej premii i w skali rocznej nie może przekraczać dla członków kierownictwa 80 proc., dla pracowników inżynieryjno - technicznych i ekonomicznych 50 proc., a dla pracowników administracyjnych 25 proc. płacy zasadniczej.

Szczegółowy podział funduszu premiowego na poszczególne komórki organizacyjne przedsiębiorstwa oraz procentowy stosunek funduszu premiowego do plac zasadniczych pracowników — poszczególnej komórki zawarty jest w załączniku do regulaminu jak też rozprawdzonych przez dział zatrudnienia i plac w kartach analogicznie jak dotychczas premiowych. Wypłata premii, analogicznie jak dotychczas było, dokonywana jest kwartalnie.

Premie dla kierownictwa przedsiębiorstwa zatwierdza dyrektor zjednoczenia, premie dla pozostałych pracowników zarządu i ruchu zatwierdza dyrektor przedsiębiorstwa w oparciu o liczbę uzyskanych punktów.

Niewykorzystany fundusz premiowy jednej komórki nie może być przeznaczony na premie dla innej, z wyjątkiem funduszu premiowego części III.

Tak przedstawiają się ogólnie zasady premiowania pracowników umysłowych, a na pytanie czy pracownicy otrzymają za drugie półrocze br. premie w pełnej zaplanowanej wysokości niech sami dadzą odpowiedź, gdyż tylko od nich zależeć będzie, czy nakreślone zadania premiowe wykonają.

mgr B. Ćwikła



Inwestycje zagrożone

Planowane zadanie w zakresie inwestycji w tarnowskich „Azotach” w miesiącu lipcu nie zostały wykonane.

Plan wartościowy wykonany został zaledwie w 91,2 proc. a zadania rzeczowe w wielu przedsiębiorstwach podwykonawczych a nawet siłach własnych generalnego wyko-

nawcy nie zostały zrealizowane. Dotyczy to głównie takich przedsięwzięć jak Energomontaż, Termoizolacja, Montochem, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych, Energoobudowa i Krak. Przeds. Bud. El. i Przemysłu. Ogółem niedobory miesiąca lipca są wyższe niż całego pierwszego półrocz.

Największe osłabienie tempa prac notujemy na półpalaniu metanu, montażu wysokociśnieniowych rurociągów, na syntezie, fundamencie estakowym i innych.

Zasadniczą przyczyną zaistniałych niedoborów jest występujący brak siły roboczej. Nawet „Mostostal” wykonujący, a nawet przekraczający planowe zadania (plan finansowy lipca wykonał w 104 proc.), narzeka na brak wysoko-kwalifikowanych pracowników montażowych, co powoduje zaległości w pracach montażowych.

W sumie nie jest dobrze! Potrzebny jest wysiłek wszystkich przedsiębiorstw budowlanych, by nie opóźniać terminów oddania inwestycji.

Nowy tysiąc numerów

Jak wiadomo ostatnio występowały w pracy zakładowej centrali telefonicznej nieznaczne zakłócenia, jak np. zrzucanie w czasie wybierania numeru, brak sygnału wywołania itp. Zakłócenia te spowodowane były rozbudową centrali, przeprowadzoną bez przerwy w jej funkcjonowaniu, przez warszawską firmę „Telmont”, o czym zresztą kierownictwo centrali zawiadomiło a-bonentów komunikatem nadawanym przez radiowęzeł zakładowy. Od kilku dni centrala zakładowa pracuje już bez zakłóceń. Niebawem zakończone zostaną pozostałe prace przy jej rozbudowie. W rezultacie rozbudowy centrala wzbogaci się o nowy tysiąc numerów.

Wprowadzone zostanie również stanowisko informacyjne. Tarnowski abonenci po wybraniu cyfry „01” i otrzymaniu sygnału centrali „Azoty” będą mogli przez „00” otrzymać połączenie ze stanowiskiem udzielającym informacji. wb

Odzież ochronna dla służby torowej

Służba torowa w tarnowskich „Azotach” otrzyma zgodnie z załączeniem Zakł. Spół. Inspektora Pracy odzież ochronną w postaci — kamizelki w kolorze pomarańczowym oraz białoczerwone pokrowce i opaski na rękawy. Przyczyni się to niewątpliwie do zwiększenia bezpieczeństwa pracy pracowników torowych. ge

Nowa szatnia i umywalnia w budynku K-1

Na wydziale C-nonu w Zakładzie Kaprolaktamu oddano do użytku po kilkumiesięcznym remoncie urządzenia socjalne: nową szatnię oraz umywalnię z natryskami i ciepłą wodą (pisaliśmy o przedsięwzięciu się remoncie tych pomieszczeń w jednym z poprzednich numerów naszej gazety (red.).

Oddanie pomieszczeń, a szczególnie ich wyposażenie spotkało się z dużym uznaniem pracujących tam robotników.

(ge)

List z kolonii

DZIECI DZIEKUJĄ

„...W imieniu wszystkich uczestników kolonii składamy najserdeczniejsze podziękowania za zorganizowanie nam wspaniałego wypoczynku wakacyjnego. Spędzamy tutaj na zabawach i wycieczkach radośnie i beztrudnie czas. Szczególnie atrakcyjna była wycieczka do Dukli... Mamy również na swoim koncie sporo pracy społecznej. Za uporządkowanie skwerku i zbieranie stonki otrzymaliśmy pochwałę od przewodniczącego GRN...”

List podpisały w imieniu samorządu kolonijnego Kazimiera Kacprzyk, Joanna Mempel i Aniela Studencka.

Z Koszalina pisze uczestniczka kolonii Krystyna Toporowicz.

„Kochana Rado Zakładowa! Na kolonii jest nam bardzo dobrze. Od czasu jak zaczęła się pogoda jeździmy nad morze i opalamy się. Niedaleko od plaży mamy rozbity obóz i grupami wyjeżdżamy na biwaki, gdzie śpimy w namiotach. Czas mamy urozmaicony. Kąpiemy się i jeździmy na wycieczki. Byliśmy na wycieczce w Kołobrzegu i płynęliśmy statkiem „Balladyna”... Składamy podziękowania za dobrze zorganizowaną kolonię, za wszystkie wysiłki włożone, aby nam tu było dobrze i przyjemnie. Jesteśmy smutni, że wkrótce kolonia kończy się...”

Nie brak również podziękowań wierszowanych. W zakończeniu jednego z nich, przesłanego z Koszalina, czytamy:

„...Do widzenia mamo! O mnie się nie troszcz, bo tu



Dni mobilizacji

W związku z uruchomieniem nowych obiektów inwestycyjnych i montowaniem aparatury chemicznej stanęły w br. przed Zakładem Budowy Aparatury Chemicznej bardzo poważne zadania. Chodziło o terminowe wykonanie zamówień inwestorów, wykonanie aparatury priorytetowej przede wszystkim dla obiektów półspalania metanu, amoniaku, kaprolaktamu i innych.

Sytuacja w Zakładzie Budowy Aparatury Chemicznej na początku roku była dość trudna. Odczuwano braki w zatrudnieniu, szczególnie spawaczy z odpowiednimi uprawnieniami i tokarzy, braki materiałowe (szczególnie w pierwszym kwartale), a nawet brak odpowiednich urządzeń np. walców do zwijania grubych blach itp. Trudną sytuację pogarszał fakt przyjęcia na bieżący rok dużej liczby zamówień, w tym także aparatury dla inwestycji priorytetowej.

Ta duża ilość zadań oraz opisana wyżej sytuacja sprawiły, że plany produkcyjne pierwszego półrocza nie były wykonane. Zastanawiała nawet obawa niewykonania aparatury priorytetowej. Zarządzono więc pełną mobilizację sił i środków.

Jeszcze w lutym br. dyrekcja przedsiębiorstwa zarządzeniem wewnętrznym nr 10 ustaliła terminy oddania aparatury, zobowiązując równocześnie dział zaopatrzenia do dostarczenia potrzebnych mate-

rialów i surowców, dział kadr do uzupełnienia zatrudnienia, zaś załogę Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej do dotrzymania terminów oddania aparatury.

Niestety, w dalszym ciągu brak było niezbędnych materiałów i kwalifikowanych pracowników.

Sytuację zainteresowało się zjednoczenie i ministerstwo przemysłu chemicznego. Odbyło się szereg narad m. in. narada u ministra Antoniego Radlińskiego. W efekcie dokonanych ustaleń poprawiła się sytuacja w zaopatrzeniu w materiały, uzupełnione zostały prawie całkowicie braki kadrowe (otrzymano nawet spawaczy z Kędzierzyna, Oświęcimia i Chorzowa, nawiasem mówiąc pożytek z nich był niewielki, prawie wszyscy wkrótce odeszli...).

Pięciu miejscowych spawaczy dopuszczonych zostało przez grupę rzeczoznawców Rejonowego Dozoru Technicznego w Krakowie do spawania zbiorników.

Zastanawiającym jest fakt, że w całym rejonie Tarnowa nie szkoli się spawaczy (oprócz przeszkalaniania na trzymiesięcznych kursach, co w żadnym wypadku nie przygotowuje należycie do wykonywania tego trudnego zawodu). Przecież zasadnicze szkoły zawodowe mogłyby wprowadzić klasę o specjalności spawalniczej. Znaleźli by się z pewnością i wykładowcy i chętni uczniowie tego popłatnego zawodu.

Otrzymano również sporą ilość godzin nadliczbowych dla ślusarzy i spawaczy.

Po mobilizacji środków nastąpiła pełna mobilizacja załogi. Nastąpiły dnie, tygodnie gorączkowej wytężonej pracy. Pracownicy Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej, a szczególnie robotnicy wydziału kotlarskiego i spawalniczego pracowali po 12 godzin dziennie. Pracowali również w niedziele i święta. Na wy-

róźnienie zasługuje szczególnie ofiarna praca spawaczy ciśnieniowych (z uprawnieniami). Niektórzy z nich do dnia dzisiejszego pracują po 12 godzin dziennie. W ciągu jednego miesiąca przepracowano 23.000 godzin nadliczbowych.

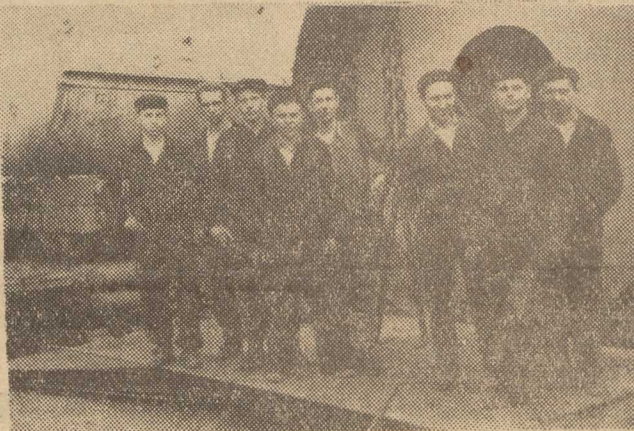
Wyróżnili się m. in. brygady ślusarskie B. Smagacza, J. Podolucha, M. Radlińskiego oraz spawacze E. Lubera, J. Biel, J. Molek i inni. Wszystkich wymienić nie sposób, trzeba obiektywnie stwierdzić, że cała załoga pracowała ofiarnie, dobrze...

Dzięki temu w lipcu br. wykonano i przekroczono zadania planowe: na planowane 385 ton wykonano 523 tony aparatury co stanowi 136 proc. planu, aparatury priorytetowej wykonano 433 tony. W ogólnym bilansie nadrobiono oraz częściowo niedobory z poprzednich miesięcy w ilości 43 ton aparatury.

Trzeba tu podkreślić, że stało się to możliwe dzięki wytężonej i ofiarnej pracy załogi, całego dozoru mistrzów, kierowników wydziałów oraz pracowników umysłowych przygotowujących produkcję z kierownikiem zakładu mgr inż. E. Gierkiem, który włożył wiele wysiłku we właściwą organizację pracy w podległym mu zakładzie.

Wydaje się, że wszystko w porządku — mówi kier. techniczny Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej inż. St. Masłoń — bo przecież i plan lipcowy został przekroczony i istnieją realne szanse wykonania, a nawet przekroczenia planowanych zadań.

Bolesław Waza



Przodująca brygada ślusarska B. Smagonia z Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej.

Pożyteczny kurs

W najpiękniejszym okresie pogody lipcowej odbył się w Tarnowie — Świerczkowie, Obwodowy Kurs Wychowania Muzycznego dla nauczycieli województwa krakowskiego.

Brali w nim udział nauczyciele szkół podstawowych, którzy rezygnując z zasłużonego wypoczynku wakacyjnego, pracowali nad własnym doszkalaniem w muzyce i śpiewie, tak bardzo potrzebnych, a niestety, bardzo niedocenianych dyscyplin w szkole.

W dwutygodniowym okresie lekcyjnym potrafili słuchać pod kierunkiem wybitnych wykładowców i przy wytężo-

nej pracy poza godzinami lekcyjnymi tak dalece rozszerzyć swoje możliwości artystyczne, że byliśmy wszyscy mile zaskoczeni wysokim poziomem wykonania śpiewów i muzyki w czasie zakończenia kursu.

Wykładowcy, wybitni fachowcy, uzbrojeni „od stóp do głów” w swe zawodowe wiadomości dokonali zdumiewających przemian u swych słuchaczy w opanowaniu instrumentów i głosu oraz nauczyli ich sadziłości w wykonywaniu pieśni i melodii muzycznych.

Kierownikiem kursu był prof. Tadeusz Czech z Nowego Targu. Współpracowali

z nim prof. Tadeusz Skroński z Chrzanowa i prof. Ludwiczek znany kompozytor krakowski. Z terenu Tarnowa dobrano znanych pedagogów muzycznych: prof. Marię Piechnik i prof. Kazimierza Abratowskiego, którego piosenka „O pokoju” do słów Zenona Dziubana oraz piosenkę „O przyjacielu” Ludwika Czecha — obie napisane na 20-lecie PRL — śpiewali z entuzjazmem wszyscy kursanci i na pewno włączą je do żelaznego repertuaru w swoich szkołach.

**Zostań
honorowym
dawcą krwi**

Spacerkiem po Tarnowie

Do kina chodzę rzadko, a jeżeli już idę to na film, który warto obejrzeć. Właśnie niedawno byłem w „Marzeniu” na filmie „Zona dla Australijczyka”. Nie będę pisał recenzji na temat tego filmu ani oceniał grę aktorów. Chcę poruszyć pewną sprawę, z którą spotykamy się we wszystkich tarnowskich kinach, a nawet teatrach. Sprawą tą są szeleszczące opakowania cukierków, w które to (cukierki) większość widzów zaopatruje się przed pójściem do kina.

„Szeleszczące cukierki”

Siedziałem na widowni i oglądałem grę aktorów na ekranie, a we mnie grały moje własne nerwy. Chcąc i nie chcąc musiałem liczyć ile razy rozpakowywali nowe cukierki. Mogę nawet podać, choć siedzieli za mną, ile ich przez blisko dwie godziny skosztowali...

Wybaczenie kinomani, lubicie filmy, lubicie też cukierki, ale nie grajcie na

nerwach swoim sąsiadom w kinie. Czy nie można, jeżeli się już idzie do kina kupić cukierków w zwykłych papierowych opakowaniach?

Jest w „Marzeniu” kiosk MHD, ale oprócz „krówek” w zwykłych papierkowych opakowaniach, same „szeleszczące cukierki”.

Zwracam się na koniec o prośbę do kinomanów: dajcie sąsiadom w spokoju obejrzeć film, a Miejski Handeł Detaliczny proszę o zaopatrzenie kiosku w słodkie opakowane we wszystkie inne, tylko nie celofanowe opakowania.

TARNOWIANIN



Warszawska NIKE

Foto: J. Olma

Nowe kierunki wycieczek

Koło PTTK zorganizowało w dniu 22 lipca dwie wycieczki turystyczne, w rejonie mało odwiedzane przez nasze wycieczki zakładowe, a bardzo ciekawe krajoznawczo i turystycznie: na Babią Górę i na Magurę Małastowską koło Gorlic.

Pierwsza z tych wycieczek — typowo turystyczna, wymagająca pewnej zaprawy fizycznej, zgromadziła ponad 40 osób, przeważnie doświadczonych turystów i młodzieży.

WYCIECZKA NA BABIĄ GÓRĘ

Rejon Babięj Góry, najwyższego szczytu Beskidów Tatarskich (1725 m np.) posiada piękną, dziką roślinność o charakterze wysokogórskim i stanowi Park Narodowy. Jest to jedyny poza Tatrami obszar posiadający strefową roślinność wysokogórską.

Wycieczka przeszła z Zawoi — Wieleń przez Ryzowaną — świerkowym lasem, do małego ale przytulnego schroniska na Markowych Szczawinach. Stąd po posiłku większość uczestników wyruszyła na szczyt Babięj Góry — „Sokołą Percia”.

Wąska pęć poprzez żłebki i złomiska skalne doprowadziła uczestników wycieczki na skalisty wierzchołek Babięj Góry, skąd jako nagroda za mozolne podejście (około 1100 m różnicy wzniesień) rozciąga się wspaniały widok we wszystkich kierunkach.

Niestety w dniu naszej wycieczki Tatry były zasłonięte mgłami i widok na południe ograniczał się do malowniczego rozciągnięcia wsi Orawskich: Zubrzyce, Jablonki, Lipnicy oraz ledwo majaczącego we mgle zarysu Morza Orawskiego, wielkiego zalewu na rzece Orawie leżącego już po stronie słowackiej.

Wspaniałe widoki i duże ilości jagód umilały zejście grzbietem przez Kępę i Sokolicę na przełęcz Krowiarki; dalej do Wieleń już drogą jezdnią. Jeszcze tylko pozostało „wielkie mycie” w chłodnej wodzie potoku i powrót autobusem do Tarnowa.

Wycieczka choć była trochę męcząca, ale pozostawiła wiele niezapomnianych wrażeń. Wielu uczestników podkreślało fakt, że na tej wycieczce, pomimo, że nikt nie wypili ani kieliszka wódki, było naprawdę wesoło: przez całą powrotną drogę autobus rozbrzmiewał śpiewem uczestników.

...DO BIECZA I NA MAGURĘ MAŁASTOWSKĄ

Druga wycieczka była zaprojektowana jako krajoznawczo-wypoczynkowa do Biecia i na Magurę Małastowską. Uczestnicy wycieczki zwiedzili stare miasteczko Biecz o prawie tysiącletniej tradycji, będące niegdyś grodem stragacym traktu handlowego pomiędzy Krakowem a Moldawią.

Autobusem wycieczka dojechała pod Magurę Małastowską, gdzie większość uczestników pozostała na wypoczynek w pięknym lesie otaczającym schronisko, zaś część przeszła piechotą szlak łączący Magurę Małastowską z Szymbarkiem, wiodący pięknym lasem świerkowym. W Szymbarku uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytkowy dwór obronny z XVI w. wznoszący się nad urwistym brzegiem rzeki Ropy. Jeszcze kąpiel w rzece, odpoczynek i powrót przez Nowy Sącz do Tarnowa.

Była to naprawdę piękna wycieczka krajoznawcza. Proponujemy organizowanie wycieczek także w tym kierunku ze względu na walory krajoznawcze trasy jak: na obfite grzyby w rejonie Magury Małastowskiej (jesienią — maślaki i rydze).

Obydwie wycieczki prowadzili społecznie przewodnicy, członkowie Koła PTTK przy n/Zakładach: mgr Maria Ludwiczak, Franciszek Kozioł i inż. Zbigniew Tumilowicz.

Podobnych wycieczek o charakterze turystyczno-krajoznawczym dostępnych dla wszystkich pracowników n/Zakładu — Koło PTTK mogłoby zorganizować więcej, lecz Rada Zakładowa nie dysponuje już autobusami, gdyż wszystkie terminy zajęte są na wycieczki organizowane przez poszczególne rady oddziałowe.

Zet.



Opieka nad zabytkami miasta Tarnowa

STARY TARNÓW W REMONCIE

Tarnów należy do najstarszych miast w Polsce i posiada najlepiej zachowany w województwie krakowskim zespół staromiejski, reprezentowany przez ratusz, domy podcieniowe w Ryńku, kamieniczki mieszczkańskie na Placu Katedralnym, ul. Żydowskiej, Wekslarskiej, Starej i Zakątnej, mury obronne z basztami, wreszcie budynki sakralne lub ich ruiny.

W roku 1945 Stare Miasto znajdowało się w fatalnym stanie techniczno-budowlanym, na co złożyły się zaniedbania i zupełny brak remontów tej dzielnicy w okresie międzywojennym, jak również dewastacje spowodowane w czasie okupacji. W dodatku Rynek i przyległe ulice zamieszkiwała najbiedniejsza warstwa społeczeństwa, domy były przeludnione, pozbawione podstawowych instalacji wodno-kanalizacyjnych i dla zaspokojenia potrzeb zubożonych właścicieli i lokatorów wielokrotnie adaptowane i przerabiane, co zacięrało ich zabytkowy charakter.

Wprawdzie w Polsce przedwrześniowej istniały władze konserwatorskie, ale ze względu na szczupłość środków działalność ich ograniczała się do bezskutecznej interwencji i rejestracji zachodzących niszczeń substancji zabytkowej. Sytuacja na tym odcinku zmieniła się zasadniczo dopiero w Polsce Ludowej. Konserwator wojewódzki dr Han-

na Pienkowska nie szczędziła wysiłków, aby tarnowskiemu Staremu Miastu przywrócić dawne piękno z epoki renesansu.

Duże zrozumienie dla spraw ochrony zabytków wykazuje i zakrojonej na szeroką skalę pomocy udziela tarnowskiej Starówce, Prezydium MRN a zwłaszcza przewodniczący tow. J. Klose, kolejni kierownicy komórki kultury Prez. MRN tow. tow. K. Łukasik, Wł. Serwin, H. Starsiak oraz kierownik wydz. gosp. kom. i mieszkaniowej tow. R. Wnek i inni. Losem zabytków interesowali się również posłowie Ziemi Tarnowskiej a zwłaszcza tow. tow. M. Hebda, St. Opalko i St. Kozioł. Wreszcie na terenie miasta powstał z inicjatywy mgr Z. Musiała Społeczny Komitet Ochrony Zabytków, który przekształcił się w Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Miasta Tarnowa, posiadające osobowość prawną. Duże zasługi na tym polu położył, zmarły w roku 1959 inż.

arch. B. Kułka pierwszy miejski konserwator zabytków.

Dzięki nieustannym wysiłkom wymienionych oraz znacznej części społeczeństwa uratowano Stare Miasto i jego najcenniejsze elementy od całkowitego zniszczenia.

Z nakładów ministerstwa kultury i sztuki, z funduszy komunalnych MRN oraz dotacji krak. gry liczbowej „Lajkonik” i SFOSiK — odbudowano zabytkowe domy przy ul. Pilźnieńskiej Bramie (Bursa Plastyków), Żydowskiej m. in. Nr 18, 19 i 20 (dom florencki z XVI w. siedziba PTTK). Odnowiono i zrekonstruowano domy podcieniowe Rynek 19, 20, 21, gdzie odnaleziono i zabezpieczono cenną polichromię renesansową, rewindykowano podcienia w domach Rynek 13 i 14, odnowiono elewacje Ryńku, zrekonstruowano miejskie mury obronne przy ul. Kniewskiego 6, 8, przy ul. Żydowskiej i Fortecznej oraz wzdłuż Placu Rybnego, gdzie Instytut Kultury Materialnej przeprowadził prace archeologiczne, zabezpieczono również tzw. półbastion z XVI w. przy ul. Wałowej 25. Odbudowano i przystosowano do potrzeb muzealnictwa sakralnego mieszczkańskie XVI-wieczne domy wczesnego renesansu za Katedrą, zabezpieczono ruiny „bimy” na pl. Rybnym, odbudowano ciałę ul. Zakątnej i Wekslarskiej w najstarszej wschodniej części miasta. Po przeniesieniu się do nowych pomieszczeń przy ul. Nowej — Prez. MRN przekazało zabytkowy budynek pobernardynski z XV w. na cele muzealne.

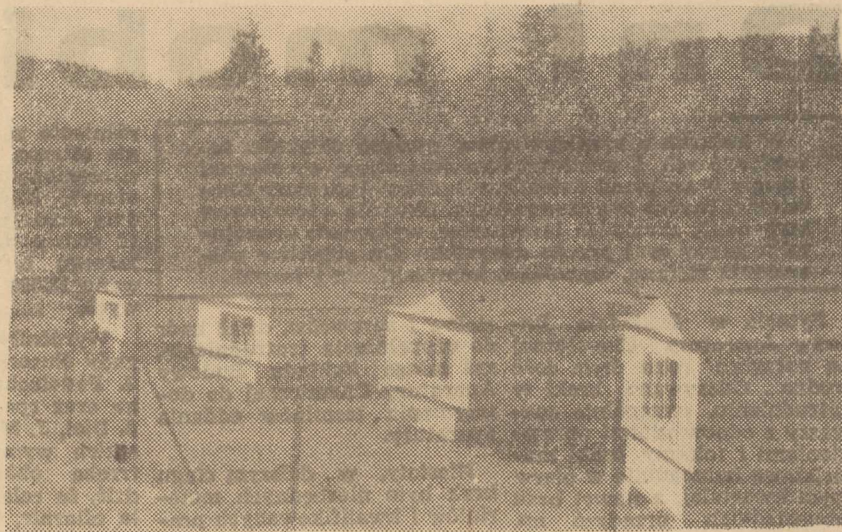
Specjalne wyrazy uznania należą się założdce MPRM i PZZ oraz ich dyrektorom tow. tow. Krzyżakowi, Hanczarskiemu i Jaroszowi za wzorowo prowadzone remonty budynków staromiejskich szczególnie trudnych z uwagi na konieczność zachowania pierwotnych form i wyłaniających się w związku z tym trudności techniczne.

W roku 1963 rozpoczęto w ramach budowy Parku Kultury i Wypoczynku zakrojone na szeroką skalę prace wykopaliskowo-archeologiczne ruin zamku na górze Marcina (doc. dr A. Zaki, mgr M. Nowosad — Polskie Towarzystwo Archeologiczne Oddział Kraków), które już przyniosły duże rezultaty w postaci odkrycia fragmentów zamku Spicymira w XIV w. oraz znalezisk towarzyszących a zwłaszcza szkła, ceramiki i wyrobów żelaznych.

Ten ogrom pracy dokonany w 20-lecie PRL umożliwił właściwe zagospodarowanie i wyeksponowanie walorów starożytności miasta jako godnego zwiedzenia interesującego obiektu turystycznego.

mgr inż. W. GRYL

Widok ogólny na teren domków campingowych w Krynicy.



Pawilon i basen w Krynicy, nowe domki campingowe w Witkowie

Akcja wczasów - trwa!

Sezon urlopowy w pełni! Zapełniły się zakładowe ośrodki wczasowe. Mimo sporej już liczby miejsc w nowych trzech ośrodkach Krynicy, Łomnicy i nad Rożnowem, nadal zapotrzebowanie na wczas jest większe niż możliwości jego zaspokojenia.

Członek prezydium Rady zakładowej Ludwik Kulig prowadzący akcję wczasową w naszym przedsiębiorstwie, ma niełatwe zadanie. Koldra wczasowa jest za krótka i zawsze ktoś musi pozostać

nieprzykryty, czyli niezadowolony. A jak niezadowolony to interweniuje. Gdzie się da i u kogo tylko możliwe. Z zasady bezskutecznie, bo miejscami dysponują przeciw rady oddziałowe w ramach przyznanych im limitów.

Z relacji wczasowiczów, a także z naszych obserwacji wynika, że warunki pobytu w ośrodkach znacznie się w tym roku poprawiły.

W Krynicy, największym zakładowym ośrodku wczasowym postawiono piękny pa-

wilon z przeznaczeniem na świetlicę, budynek gospodarczy, w którym znalazły pomieszczenia magazyny i biura oraz wspaniały basen z brodzikiem dla dzieci. Szczególnie ta ostatnia inwestycja przypadła do gustu wszystkim.

Z wielkim uznaniem wyrażają się wczasowicze o budowniczych basenu, Aleksandrze Piękosiu i jego ludziach chwalcą za inicjatywę, praktyczne rozwiązania, a przede wszystkim za szybką realizację.

W ośrodku wczasowym w Witkowie nad Jeziorem Rożnowskim postawiono 15 nowych domków campingowych, spuszczone na wodę dużą szalupę służącą do spacerów po jeziorze, wybudowano molo i wykonano różne prace porządkowe, w rezultacie czego pobyt w tym pięknie położonym ośrodku zyskał jeszcze na atrakcyjności.

Tylko dom wczasowy w Łomnicy nie poszerzył swego stanu posiadania, ale zyskał za to opinię najlepiej prowadzonego ośrodka, a to znaczy więcej niż najlepsze warunki materialne.

W następnym numerze naszej gazety przekażemy czytelnikom relacje i opinie o tegorocznej akcji wczasowej.

pe



Basen

„Giewontów” brak...

Od dłuższego czasu, palacze narzekają na braki w asortymencie znajdujących się w sprzedaży papierosów. Nie ma „Silesi”, „Giewontów”, „Waweli” i innych. Tymczasem w innych miejscowościach (np. Nowy Sącz, Krynica) papierosów tych gatunków jest pod dostatkiem.

Dlaczego tak się dzieje?

Pozostanie to chyba na wielki handlowy tajemnicą tarnowskich dystrybutorów. (ge)

Książki nadesłane

S. S. Wojucki: „ROZTWORY ZWIĄZKÓW WIELOCZĄSTKOWYCH” WNT, tłumaczenie z języka rosyjskiego, cena 14 złotych.

Książka wydana w ramach serii „Tworzywa sztuczne” zawiera podstawowe wiadomości o roztworach związków wielocząsteczkowych.

W pierwszych rozdziałach autor podał ogólne wiadomości o podziale, metodach otrzymywania, budowie i własnościach polimerów wielocząsteczkowych.

Zasadniczą część książki stanowią rozdziały poświęcone omawianiu własności roztworów związków wielocząsteczkowych oraz takich zjawisk, jak: pęcznienie, rozpuszczanie, żelowanie i synergeza.

Specjalna część poświęcona jest zmiekczeniom i ich mechanizmowi działania na substancje wielocząsteczkowe.

Książkę polecamy chemikom zatrudnionym w produkcji jak i fachowcom zajmującym się przetwórstwem i stosowaniem tworzyw sztucznych.



Kilka minut po godz. 22.00, druga zmiana opuszczała zakłady. Franciszek K. wsiadł na rower i jechał szybko w stronę śródmieścia. Skreślił potem w ulicę Nowodąbrowską i w chwilę później minął ostatnie miejskie latarnie.

Nadchodziła burza. Światło roweru słabo przebiło atramentową ciemność, więc Franciszek jechał śródkiem drogi, by nie wpaść do rowa. Był tak zmęczony, że nie zwrócił uwagi na warkot dopędzającego go motocykla. Nagle poczuł uderzenie i stracił świadomość. Gdy w chwilę później ją odzyskał, poczuł piekący ból w nodze. Pognieciony rower leżał koło niego. W kilkanaście minut później przyjechało na miejsce wypadku pogotowie ra-

(12) Funkowe i ekipa dochodzeniowa MO. Franciszka K. odwieziono do miejskiego szpitala, gdzie jeszcze tej nocy amputowano mu nogę.

Na miejscu wypadku funkcjonariusze znaleźli tylko kawałki rozbitego szkła z re-

den motocykl w Polsce, nie mógł mieć więc i widziany motocykl marki „Junak”. Po informowaniu o tym Jana K., który dwa tygodnie później zgłosił się znowu w Komendzie Powiatowej i złożył nowe rewelacyjne zeznanie. O-

Fałszywy świadek

flektora motocyklowego. Poszukiwania sprawy wypadku, względnie ewentualnych świadków nie dawały rezultatu.

Dopiero po trzech dniach do Komendy Powiatowej MO w Tarnowie zgłosił się syn pokrzywdzonego, Jan K., który oświadczył, że krytycznej nocy około godz. 23, wracając z zabawy widział jak zszedł przez Krzyż jechał motocykl marki „Junak” koloru czarnego, który miał rozbite szkło reflektora. Jan K. twierdził, iż zapamiętał numer rejestracyjny i zapisał go na kartce.

Milicja sprawdzając podane przez Jana K. szczegóły stwierdziła, iż takiego numeru rejestracyjnego nie ma za-

świadczył, iż obserwowany przez niego krytycznej nocy motocykl, był koloru czerwonego, marki „Jawa” i posiadał numer rejestracyjny zupełnie inny, a jego właścicielem jest mieszkający w sąsiedniej wsi Przemysław S.

Aczkolwiek prowadzący sprawę oficer dochodzeniowy zaczął mieć poważne wątpliwości co do prawdziwości „koronnego świadka”, postanowił na wszelki wypadek i tę nową okoliczność zbadać.

Okazało się, iż istotnie Przemysław S. krytycznej nocy jadąc z Łubrowy Tarnowskiej zbliżył się do reflektora przy swej „Jawie”, przewracając się na zakręcie. Zdarzenie to widział jednak kilka osób, które stwierdziły,

iż wypadek miał miejsce w odległości kilkanaście kilometrów od wypadku Franciszka K.

Przeprowadzona ekspertyza wykazała, iż znalezione na miejscu wypadku kawałki szkła, nie pochodziły z reflektora „Jawy”. Stwierdziwszy te fakty, prokurator oskarżył Jana K. o złożenie fałszywych zeznań, obciążających bezpodstawnie Przemysława S. Sprawa zostanie rozpoznana przez Sąd, który wymierzy Janowi K. stosowną karę.

Na marginesie sprawy należy poczynić parę uwag.

Wiele osób pod wpływem namowy zainteresowanych, czy z litości, gdy są słuchane przez właściwe władze, lekkomyślnie składa niesprawdzone zeznania lub też zataja prawdę. Może to czasem spowodować niepowetowane straty, np. w postaci umieszczenia w więzieniu osoby zupełnie niewinnej lub wypuszczenia na wolność groźnego przestępcy.

Dlatego za złożenie fałszywych zeznań grozi kara do pięciu lat więzienia.

Nowe opracowanie dziejów Tarnowa

Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie, podjęta została myśl opracowania monografii dziejów Tarnowa. Wydawnictwo to ma przedstawić w formie naukowo-popularnej całość dziejów Tarnowa; uwzględni za równo okresy najdawniejsze, w oparciu m. in. o odkrycia archeologiczne ostatnich lat na Górze Marcina, — z drugiej zaś strony praca ta przyniesie po raz pierwszy syntetyczne ujęcie dziejów Tarnowa w okresie międzywojennym, okupacji i w XX-leciu Polski Ludowej.

Z uwagi na szeroki zakres tematyczny pracy i jej duże rozmiary, monografia opracowana zostanie przez cały zespół miejscowych pracowników badawczych. Udział w pracy zespołu zadeklarowali: mgr MIECZYSLAW ADAMCZYK, mgr ALFRED ETRYK, mgr WITOLD GRYL, mgr BRONISŁAW JAŚKIEWICZ, dyr. LUDWIK KANIK, mgr ANDRZEJ KUNISZ, red. LESZEK MADEJCZYK, mgr MARIAN ORŁOWICZ, mgr ZYGMUNT RUTA oraz STANISŁAW WRÓBEL, którzy opracują poszczególne okresy względnie zagadnienia.

Prace badawcze nad monografią są już dość mocno zaawansowane i według przewidywań, wydawnictwo to winno ukazać się na półkach księgarskich w drugiej połowie 1965 r.

Nowe opracowanie dziejów Tarnowa, którego brak miasto nasze odczuwa już od dawna, będzie więc pewnego rodzaju darem, jaki złożyą tarnowscy historycy swemu miastu w dniach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz XX-lecia Polski Ludowej. Wyrazić też można nadzieję, że wydawnictwo to spotka się z wielkim zainteresowaniem społeczeństwa Ziemi Tarnowskiej. (ak)

Uniwersytet Robotniczy ZMS w nowym roku oświatowym

Uniwersytet Robotniczy Związku Młodzieży Socjalistycznej, jest placówką kulturalno-oświatową, skupiającą w swych szeregach młodych robotników, techników i inżynierów na wszelkiego rodzaju kursach, wynikających z potrzeb środowiska.

Uniwersytet Robotniczy ZMS umożliwia pracującym młodym robotnikom podnoszenie poziomu ogólnego i zawodowego, zdobywanie kwalifikacji, zaspokajanie i rozwijanie różnorodnych zainteresowań z dziedziny polityki, ekonomii, filozofii, prawa, techniki i sztuki. W celu zabezpieczenia prawidłowego rozwoju działalności oświatowej, ta pożyteczna placówka rozpoczęła już przygotowania do nowego roku oświatowego 1964/65. W roku oświatowym 1964/65 UR pragnie rozwijać szerszą działalność na odcinku doszkalania. Uzależnione to jest jednak od pomocy ze strony wydziału oświaty, władz partyjnych i administracyjnych, komitetów zakładowych ZMS, dyrekcji zakładów pracy oraz rad zakładowych.

W roku oświatowym 1964/65 UR planuje rozwijać następujące formy pracy:

WYDZIAŁ SZKOLNY

● kursy ogólnokształcące w zakresie szkoły podstawowej. Kursy takie UR ZMS organizuje już dla grupy liczącej 10 osób. Dla osób, które przekroczyły 35 lat życia i wszystkich kobiet matek bez względu na wiek, organizuje się kursy uproszczone, w program których wchodzi tylko cztery przedmioty (j. polski, matematyka, historia, geografia).

● kursy przygotowawcze do egzaminu wstępnego do szkół średnich dla pracujących;

● kursy wyrównawcze do szkół średnich do drugiej lub trzeciej klasy.

WYDZIAŁ KURSÓW ZAWODOWYCH

● kursy przygotowawcze do egzaminów o tytuł robotnika wykwalifikowanego (dawne „czeladnicze”) we wszystkich zawodach;

● kursy przygotowawcze do egzaminu na dyplom mistrzowski we wszystkich zawodach;

● kursy przygotowawcze do egzaminu na wyższe uczelnie — studia techniczne i ekonomiczne.

WYDZIAŁ WSZECHNICOWY

● kursy języka rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych oraz dla dzieci;

● kursy grup BHP;

● kurs pisanie na maszynie;

● kurs modelarstwa lotniczego;

● kurs nauki pływania;

● kursy gospodarstwa domowego;

● kursy informacyjne o ochronie przeciwpożarowej dla pracowników zakładów — dozoru średniego i wyższego;

● kurs radio-mechaników i telewizyjny;

● kursy kosmetyki;

● kursy kierowców motocyklowych;

● kursy języków obcych (angielski, niemiecki i esperanto).

Wyżej wymienione kursy UR ZMS prowadzi również na zlecenie zakładów pracy.

Wzruszające pożegnanie

Przed kilkoma dniami zagona zakładu transportu pożegnała odchodzących na emeryturę towarzyszy pracy: Józefa Bajorka, Stanisława Bibro, Maksymiliana Kanapkę i Stanisława Wszółka.

W serdecznych słowach dziękowali im za trud i długoletnią wzorową współpracę w imieniu kierownictwa zakładu — Władysław Mazur, organizację partyjnej — Tadeusz Szopa i organizacji związkowej — Roman Sandała, wręczając na pożegnanie skromne upominki od załogi.

W imieniu odchodzących z zakładu mówił tow. Stanisław Bibro, przyrzekając utrzymywać łączność i współpracę z całą załogą.

(ge)

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat Komitetu Powiatowego ZMS w Tarnowie, ul. Warowa 12, pokój 38, tel. 951.

PRAD

Kapelmistrz M. Jaworski



Z uznaniem obserwując sympatycy orkiestry dętej pracę jej nowego kapelmistrza M. Jaworskiego.

O zdolnościach i energii jak również o umiejętnościach wszystkich członków orkiestry najlepiej świadczy fakt, dobrego przygotowania orkiestry do tegorocznego wojewódzkiego przeglądu, w rezultacie czego nasza „dęta” w silnej konkurencji zdobyła I miejsce i tym laurem uświetniła jubileusz 35-lecia swego istnienia!

fot. St. Chobior

NOWOŚCI w Bibliotece Zakładowej

Zbigniew Nienadzi — „Wyspa złoczyńców”



Akcja sensacyjnej powieści rozgrywa się w miejscowości nad Wisłą, gdzie spotykają się bohaterowie

książki: dziennikarz — detektyw z zamiłowaniem, a jednocześnie narrator, uczestnicy ekspedycji antropologicznej oraz harcerze z obozu wakacyjnego. Wszyscy oni uczestniczą w większym lub mniejszym stopniu, świadomie lub bezwiednie w rozgrywających się wydarzeniach. Główny wątek sensacyjny łączy się z poszukiwaniem zbioru starej broni o wysokiej wartości muzealnej, który w pierwszych latach po wojnie został przechwycony i ukryty przez bandę rabunkową. Mimo, że niektóre sceny powieści wywołują dreszczyk grozy, nastrój całości jest bardzo pogodny. Książkę polecamy dla młodzieży oraz dla dorosłych.

Leonard Frank — „Matylda”

Treść tej książki stanowi dzieje dwukrotnego małżeństwa, subtelnej, bezradnej wobec przeciwności życia kobiety. Poprzedzone są one historią dzieciństwa Matyldy ukazującą proces kształtowania się jej charakteru. Akcja powieści rozgrywa się w Szwajcarii, w latach dwudziestolecia międzywojennego oraz w czasie wojny.

Leonard Frank jest jednym z najbardziej cenionych pisarzy niemieckich. Utwory jego znane są ze swej pacyfistycznej wymowy. Także w tej powieści podkreśla m. in. wpływ wojny na psychikę ludzi, którzy walczą lub żyjąc w ciągłej niepewności o los najbliższych — po latach stają się zobojeźniali, zamknięci w kręgu własnych przeżyć wewnętrznych.

nych. Książkę polecamy czytelnikom dorosłym, a przede wszystkim kobietom.



J. Iwaszkiewicz — „Księżyc wschodzi”



Wznowienie powieści napisanej 40 lat temu. Pisze o niej 70-letni dziś autor: „Czytelnik mój, który już zna moje ostatnie opowiadania i trudne zmagania „Ślasy i chwały” — dostanie do ręki rzecz tę, jak młodzieńczą moją fotografię”.

Akcja powieści rozgrywa się przed pierwszą wojną światową. Inne czasy, inny świat. Niemniej książkę czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem.

...chodzi tylko o książki

Od dłuższego czasu słychać alarmujące wieści, że giną książki w bibliotece Domu Kultury Zakładów Azotowych. Książki nie tyle „giną”, ile... nie wracają do biblioteki z winy wypożyczających je czytelników.

Jakie są przyczyny niewracania książek? Oto różne podpatrzone obrazki:

● Z miną wielce strapionego, czytelnik tłumaczy bibliotekarce, że „pożyty książkę komuś” (ten ktoś to kolega, koleżanka, kuzynka, ciotka, lub inne osoby z „dalszej rodziny” lub nawet z dalszej ulicy) i po takim oświadczeniu uważa, że jest w stosunku do biblioteki w porządku. Na żądanie jednak, by starał się książkę ode-

brać i zwrócić, mówi „trudno, ale nie ma sposobu na odebranie, bo przecież... to tylko książka”. O pokryciu straty, jaką ponosi biblioteka a z nią społeczeństwo, nie chce słyszeć, a gdy bibliotekarz ośmiela się wspomnieć, że zwróci się do przełożonych czytelnika, czy skieruje sprawę na drogę sądową, otrzyma bardzo kategoryczną odpowiedź, że nie ma prawa tego czynić, bo przecież chodzi tylko o... książkę.

● Inny czytelnik mówi, że zgubił książkę, że mu „ukradziono”, że mu się „zniszczyła” itp.

● Kiedy indziej — może dosyć naiwnie, ale szczerze — mówi, że książka, którą „kiedyś” pożyty „gdzieś” mu się podziła... Zgłasza to uczciwie

i chce pokryć spowodowaną stratę. Dobrze, że to robi, bo przynajmniej ma zrozumienie, co to jest własność społeczna. Cóż jednak z pieniędzy, gdy książki tej już nie będzie na półkach bibliotecznych, bo nie ma jej i na półkach księgarskich.

● Bywają również tacy nieuczciwi czytelnicy, którzy z pełną świadomością zatrzymują książkę dla siebie i nie mają zamiaru jej oddać. Odważnie i spokojnie oświadczają bibliotekarzowi, że „książkę zgubił”. Wyrażają gotowość bezwzględnej pokrycia straty w wysokości usalonej przez bibliotekę. Wiedzą jednak dobrze, że nowego egzemplarza nie można kupić. Czytelnik taki nie liczy się z tym zupełnie, że i inni chcieli by tę książkę czytać.

Czy w tych wypadkach biblioteka jest bezsilna?

Pracownicy biblioteki nie szczędzą trudu, by książki powróciły do biblioteki, tłumaczą, wyjaśniają jaką stratę, nie tylko materialną, ponosi społeczeństwo w wyniku niewłaściwych praktyk czytelników, apelują przez radiowęzeł, a nawet upominają przez telefon ornorych czytelników. Gdy to nie pomaga wysyłają upomnienie na piśmie z zagrożeniem skierowania sprawy na drogę sądową.

Może ten ostatni argument przyniesie do porządku niedbale, czy złośliwie postępujących czytelników?



Ciekawa i pouczająca wystawa

Od kilku tygodni czynna jest wystawa „Rozwój Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w dwudziestolecu PRL”.

W ciekawej formie plastycznej ujęty jest potężny dorobek tarnowskich „Azotów” w minionym dwudziestolecu, pokazany jest olbrzymi wysiłek tarnowskich chemików, którzy zdewastowany i obrabowany przez hitlerowców zakład, potrafili wydzignąć do rangi jednego z pierwszych w Polsce kombinatów chemicznych.

Prócz aktualnej, politycznej roli jaką wystawa spełnia konfrontując dwa dwudziestolecia, należy podkreślić jej dydaktyczno-wychowawcze znaczenie, szczególnie dla młodzieży, która z oczywistych powodów nie może znać faktów z przeszłości zakładów.

Olbrzymi materiał cyfrowy przedstawiony na kilkudziesięciu planszach, bogaty materiał ilustracyjny i liczne eksponaty niezwykle sugestywnie przemawiają do zwiedzających przypominając starszym ważne wydarzenia z mi-

nionych dwudziestu lat, informując młode pokolenie o drodze rozwojowej tarnowskich „Azotów”.

Wystawa, wykonana niemałym nakładem sił i środków, stanowi duże wydarzenie polityczne w naszym środowisku. Powinni ją zwiedzić wszyscy, załoga naszego kombinatu i mieszkańcy Tarnowa. Przede wszystkim powinna zwiedzić ją młodzież tarnowskich szkół. W związku z tym wydaje się celowe rozwinięcie szerszej akcji informacyjnej o wystawie za pośrednictwem powiatowych władz szkolnych, nauczycielstwa itp. Szkoda, że nie został wydany, mimo zamierzeń organizatorów, folder czy katalog wystawy. Byłby napewno pomocny w tej pracy.

Warto przypomnieć, że inicjatorem zorganizowania wystawy był zarząd tarnowskiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, a realizatorem grupa artystów pod kierownictwem Władysława Burkała.



Bibliotekę Domu Kultury odwiedza często młodzież korzystająca jak wszyscy czytelnicy z wolnego dostępu do półek. Wtedy łatwiej dokonać wyboru interesującej książki.



Do boju tarnowianie!

16 sierpnia 1964 roku krakowska liga okręgowa i A klasa rozpoczęła rozgrywki o mistrzowskie, cenne punkty. Inauguracja nowego sezonu piłkarskiego 1964/1965 dla tarnowian wypadła na ogół dobrze. Jedyny tarnowski reprezentant w III lidze „Unia” Tarnów raz jeszcze próbować będzie zdobyć premiowanego miejsca w tabeli III ligi, natomiast „Tarnovia”, „Metal”, „Unia” Niedomice oraz „Unia” Ib Tarnów walczyć będą o jak najlepszą pozycję z myślą wywalczenia ponownego awansu do ligi okręgowej.

W lidze okręgowej kandydatów na premiowane miejsce jest aż 6: „HUTNIK” Nowa Huta, „Górnik” Jaworzno, „WAWEL” Kraków, „UNIA” Oświęcim, „SANDECJA” Nowy Sącz i „UNIA” Tarnów. Nie z mniejszymi szansami do premiowanego miejsca walczyć się zapewne „PROKOCIM” i beniaminek, krakowski „KABEL”.

Jak widać kandydatów do ścisłej czołówki nie brak, wszyscy liczą na zwycięstwa. W sporcie jest jednak inaczej, nie wszyscy mogą zwyciężać, muszą być i pokonani.

— Z jakimi szansami do nowych rozgrywek startuje nasza jedyna przedstawicielka — tarnowska „UNIA”?

— „W naszym zespole — mówi kier. drużyny inż. Jan KAWULA — w tym roku nie zajdą wielkie zmiany. Odszedł jedynie Bochenek, natomiast pozyskaliśmy dwóch młodych i utalentowanych piłkarzy, Urbana oraz Buczkę, w najbliższych dniach wraca z wojska bramkarz Janusz. Wreszcie nosimy się z zamiarem wykorzystania w decydujących meczach rutynowanych piłkarzy: Derłagę, Spodzieję i Witka. Kierownictwo sekcji poważnie liczy na swoich piłkarzy i mamy nadzieję, że tym razem wywalczymy premiowaną pozycję i wreszcie bardzo upragniony awans do II ligi. Zresztą do trzech razy sztuka — kończy nasz wielki optymistę.

W tegorocznych rozgrywkach nie łatwo będzie wywalczyć premiowane miejsce, bowiem z obserwacji i wypowiedzi trenerów wszystkich drużyn III ligi wynika, że zespoły do trudnej i ciężkiej batalii są świetnie przygotowane, a tym samym o niespodzianki (niezbyt przykre) nie będzie trudno.

Również na zapleczu III ligi, czyli w krakowskiej klasie „A” rozgrywki zapowiadają się atrakcyjnie. Tarnów reprezentować będą aż cztery drużyny: rezerwa „Unii”, „Tarnovia”, „Unia” Niedomice i „Metal”. Trzeba wiedzieć, że piłkarze „Tarnovii” i „Metalu” niezwykle starannie przygotowali się do rozgrywek z myślą wywalczenia premiowanych miejsc i powrotu do ligi okręgowej. Być może, że przykra dla wszystkich tarnowian de-

gradacja zasłużonych klubów — będzie ostatnim sygnałem dla piłkarzy i działaczy.

Na naukę nigdy nie jest za późno, tym bardziej, że sami piłkarze zrozumieli swoje błędy nie kryjąc ich na zebraniach otwartych w swoich klubach. Z głęboką wiarą i przekonaniem, że nowy sezon piłkarski zwiastuje dla tarnowian pomyślnie się ułoży, zapraszamy wszystkich wiernych kibiców tarnowskich drużyn na pierwsze mecze i jednocześnie prosimy o rzetelny doping i prawdziwą, sportową atmosferę na naszych stadionach.

A zatem tarnowianie, do boju!

Roman Osuch



KRZYŻÓWKA

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 5. Jeden z produktów Zakładów Azotowych, 8. Stary, zniszczony mebel, 10. Kanadyjski ambasador piosenki, 13. Stolica Łotwy, 15. Zapora wodna, 16. Georginie, 17. Wyspa w pobliżu miasta Turku w Finlandii, 18. Futerał na colty, 19. Jest w kinie, 20. Duża kamienica, 21. Może być oszczepem lub oka, 22. Krzyżówkowy napój, 25. Urzędowe papiery, 27. Przeobrażenie.

PIONOWO: 1. Mierzy go o-momierz, 2. Cowbojski pistolet, 3. Sasiadka Dunajca, 4. Najsku teczniejsza obrona, 6. Filozof grecki, 7. Ciepłota ciała, 8. U-

kład planet i gwiazd, 9. Jeden z gwiazdozbiorów, 11. Człowiek bez żadnych praw, 12. Warstwa gazów otaczających kulę ziemską, 14. Sztuczne ze szlachetnego metalu, 23. Jest w piosence, 24. Rzeka w Związku Radzieckim, 25. Miasto w Indii, 26. Królewski fotel.

(Tach — T.ów)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 10. 09. 1964 r. na adres redakcji.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowana zostanie nagroda w postaci DŁUGOPISU

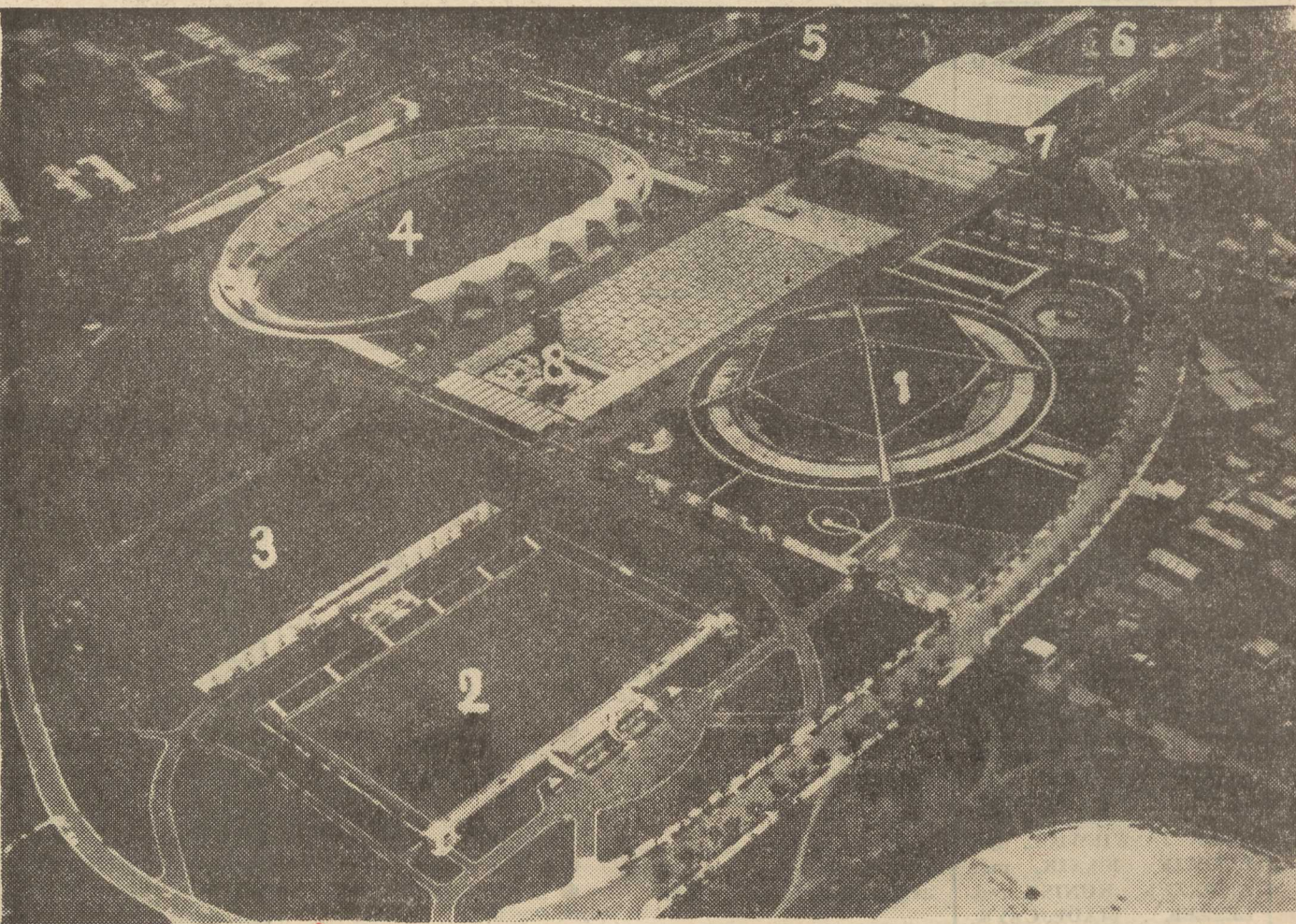
Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy drużynie piłki ręcznej MDK Tarnów za pozdrowienia przesłane z obozu szkoleniowego z Zakopanego.

REDAKCJA

TARNOWSKIE AZOTY

Dwutygodnik
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do składu 15. VIII. 1964 r. N-3



Już za kilka tygodni będziemy przeżywać olimpijskie emocje sportowe. Budowniczość japońscy kończą w Tokio olimpijskie stadiony, boiska, sale sportowe itp.

Na zdjęciu: sala zapasów (1), boisko hokeja na trawie (2-3), stadion lekkoatletyczny (4), i parking (5), stadion hokejowy (6), boisko siatkówki (7), wieża olimpijska (8).

Na szczycie Babiej Góry

Powstanie kombinat sportowy

Tarnów dysponuje wieloma pięknymi obiektami sportowymi. Do największych zalicza się stadion Zakładowego Klubu Sportowego „UNIA” w Tarnowie.

Trzeba jednak wiedzieć, że stadion „UNII” w następnej pięciolatce zmieni się w wielki kombinat sportowy.

Ostatnio na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu klubu w obecności kierownictwa przedsiębiorstwa omówiono plan rozbudowy tego obiektu sportowego. Z planu perspektywicznego wynika, że w latach 1966-1970 zostanie wybudowany nasymp wraz z miejscami siedzącymi w miejscu wystawionej trybuny i budynku gospodarczego, oraz zostanie podwyższony o kilka stopni istniejący nasymp. Powstanie również ogromna hala sportowa, która pomiesci 2 tys. widzów, następnie wybudowane zostaną baseny kąpielowe i sztuczne lodowisko oraz dom klubowy.

Do stanu używalności oddany zostanie stadion lekkoatletyczny z kompletnym wyposażeniem oraz korty do tenisa ziemnego oraz boiska do siatkówki i koszykówki. Z planów wynika, że po zakończeniu przebudowy przysięży kombinat sportowy pomiesci 25 tys. widzów. Wykonawcą prac będą firmy KPZBiE oraz SOWI. Nakłady finansowe sięgają będą kilku milionów złotych.

(ro)

Podsluchane...

„Czołowy żużlowiec „SPARTY” Srem — Zbigniew FLEGEL na skutek wycofania własnej drużyny z mistrzostw II ligi, zgłosił akces do tarnowskiej Unii. Działacze „UNII” ponownie odzyskali wiarę wywalczenia upragnionego awansu do ekstraklasy.

„Kazimierz BRATY przez wiele lat opiekował się piłkarzami „UNII” Niedomice. Obecnie trenować będzie piłkarzy tarnowskiego „Metalu”. Działacze „Metalu” mocno wierzą w szczęśliwą rękę nowego trenera.

„Piłkarze „Tarnovii” niezwykle starannie przygotowali się do rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy „A”. Treningi objął nowy trener, były zawodnik klubu p. Stanisław ROIK.

„Piłkarz „Unii” Tarnów — Henryk BLAGA wniósł prośbę o zwolnienie z klubu. Zamierza on wrócić na Śląsk. Jak dowiedzieliśmy się, zarząd sekcji nie widzi żadnych trudności ze zwolnieniem tego zawodnika z „Unii” Tarnów.

„Pierwsze spotkanie piłkarskie o puchar Połtów na Sejm PRL Ziemi Tarnowskiej, rozegrane w lipcu br. pomiędzy aktywem Komitetu Powiatowego PZPR, a aktywem Komitetu Zakładowego PZPR „Azotów” zakończyło się remisem 1:1. Rewanżowe spotkanie odbędzie się na stadionie „Tarnovii” w pierwszej dekadzie września br.

„W ostatnich dniach „UNIA” Tarnów pozyskała dwóch utalentowanych, młodych piłkarzy. Są nimi: Józef URBAN z Zamościa oraz Wacław BUCZEK z LZS Zabno.

DETEKTYW

Rozkład jazdy krakowskiej klasy „A”

Na życzenie czytelników „Tarnowskich Azotów”, zamieszczamy terminy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo krakowskiej klasy „A”. Z powodu braku miejsca, podajemy tylko cztery kolejki. W następnym numerze terminarz uzupełnimy:

23. VIII. 1964 r.

UNIA Ib — PRĄDNICZANKA
ENERGETYK — TARNOWIA
DUNAJEC — METAL
DĄBSKI — GÓRNIK Wieliczka
NADWIŚLAN — UNIA Nied.
SKAWINKA — BOCHEŃSKI
GARBARNIA Ib — KORONA

30. VIII. 1964 r.

METAL — UNIA Ib Tarnów
TARNOWIA — DĄBSKI
UNIA — SKAWINKA
KORONA — DUNAJEC
BOCHEŃSKI — GARBARNIA Ib
GÓRNIK — NADWIŚLAN
PRĄDNICZANKA — ENERGET.

6. IX. 1964 r.

UNIA Ib — ENERGETYK
DĄBSKI — PRĄDNICZANKA
NADWIŚLAN — TARNOWIA
METAL — KORONA
SKAWINKA — GÓRNIK
GARBARNIA — UNIA Nied.

13. IX. 1964 r.

KORONA — UNIA Ib
BOCHEŃSKI — METAL
TARNOWIA — SKAWINKA
UNIA — DUNAJEC
GÓRNIK — GARBARNIA
PRĄDNICZ. — NADWIŚLAN
ENERGETYK — DĄBSKI

PRZYPOMINAMY: Dalszy ciąg rozgrywek zamieścimy w następnym numerze. (ro)

PROSTO W OCZY

W rozgrywkach piłkarskich aby zwyciężać, trzeba być solidnie, dobrze przygotowanym. A jak wygląda przygotowanie piłkarzy tarnowskiej Unii do zawodów o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej?

Szczerze mówiąc od 1 czerwca do 30 lipca br. włącznie zajęcia nie były systematycznie prowadzone. O ile odbywały się to raczej na własną rękę i przy małej frekwencji zawodników. W dodatku w tym ogórkowym dla piłkarzy UNII sezonie kierownictwo sekcji nie zatroszczyło się o zorganizowanie sparingowych spotkań z zespołami II lub I ligi, które w tym okresie miały wolne terminy.

Dopiero teraz wśród działaczy UNII zapanował ożywiony ruch. Wyszyc są zgodni, że trzeba bractwo wziąć mocno w garść i raz jeszcze przypuścić generalny atak na punktowane awansem miejsce.

Trudno zrozumieć, dlaczego w okresie wakacyjnym nie zezwolono piłkarzom wykorzystać urlop wypoczynkowy obiecując wyjazd na obóz szkoleniowy. W rezultacie piłkarze Unii całkowicie zaprzepaścili przerwę w rozgrywkach, nie wykorzystując własnych urlopów spędzając „martwy czas” w warunkach iście domowych. Inna rzecz, że również część piłkarzy ponosi dużą odpowiedzialność za nieprzygotowanie do rozgrywek, nieuczestnicząc na zajęciach szkoleniowych, działali demobilizując na innych zawodników. W tej sytuacji trudno nam będzie wierzyć w końcowy sukces piłkarzy z emblematem „jaskółka”. Szkoda, bo w tegorocznym sezonie nadarzyła się wyjątkowa okazja wywalczenia premiowanej lokaty.

KIBIC.

